# Jeździec i hodowca

Nr 8



Sandown Park — Fragment gonitwy płotowej

# JEŹDZIEC I HODOWCA

8

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

TREŚĆ Nr. 8:



ROK XIV

WARSZAWA, DN. 10 MARCA 1935 R.



Kandydaci Grand National w pięknym skoku na płotach.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

# Przed Grand National

Dnia 29 marca na torze Aintrée pod Liverpoolem rozegra się walka o „błękitną wstęgę" steeplerów, nie mówiąc już nic o takiej „bagatelce", jak 200.000 złotych nagrody.

Z 60 koni zapisanych w pierwszym terminie, ma jeszcze prawo startu 41, ale zapowiada się, że w roku obecnym ilość uczestników nie przeniesie dwóch tuzinów. W liczbie wycofanych znalazł się nieszczęśliwy Forbra, zwycięzca Grand Nationalu w r. 1932, który 26 stycznia złamał nogę w Newbury i został zgładzony. Jak wiadomo, Grand National jest handicapem ograniczonym w skali 79½ kg. — 66½ kg., przyczem najniższą tę wagę otrzymała połowa koni zapisanych. W związku z tem wysunięto nawet radykalny projekt, aby rozgrywać gonitwę w 2 manche'ach, przyczem w drugiej startowałyby tylko te konie, które otrzymały minimalną wagę.

Narazie jednak na to się nie zanosi i jak zwykle odstartuje szereg koni, których jedyną szansą będzie to, że lepsze od nich przewrócą się. Statystyka z ostatnich 30 lat mówi przecież, że zaledwie 25% uczestników dochodzi do mety!

Wagi wyznaczone przez oficjalnego handicappera p. J. C. Bulteil'a, przedstawiają się w czołowej grupie jak następuje:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 8 l. | Golden Miller | 79½ | kg. | (ż. G. Wilson) |
| 9 l. | Thomond II | 75¾ | „ | (ż. W. Speck) |
| 8 l. | Noiseau | 74 | „ | (ż. S. Rochet) |
| 6 l. | Avenger | 73 | „ | (ż. T. Rimell) |
| 8 l. | Reynoldstown | 71¾ | „ | (mr. F. Furlong) |
| 10 l. | Delaneige | 70¼ | „ | (ż. J. Moloney) |
| 10 l. | Remus | 70¾ | „ | (N. N.) |
| 7 l. | Double Crossed | 70¼ | „ | (ż. J. Hamey) |
| 12 l. | Drintyre | 69¾ | „ | (kpt. C. Brownhill) |
| 10 l. | Southern Hero | 69¼ | „ | (ż. J. Fawcus) |
| 12 l. | Kakushin | 69¼ | „ | (mr. H. Jones) |
| 9 l. | Brienz | 69¼ | „ | (ż. W. Kidney) |
| 7 l. | Jack Drummer | 69¼ | „ | (maj. H. Lumsden) |
| 11 l. | Really True | 69¼ | „ | (mr. F. Furlong) |
| 8 l. | Bachelor Prince | 69 | „ | (ż. W. O. Grady) |
| 7 l. | Castle Irwell | 68 | „ | (mr .G. Bostwick) |
| 9 l. | Prince Madoc | 67½ | „ | (ż. E. Brown) |
| 10 l. | Alpine Hut | 67½ | „ | (kpt. R. Harding) |

Jak zwykle handicapper liczył się głównie z performances wykazanemi w Liverpool'u, gdyż starty na innych torach mają charakter wyłącznie przygotowawczej roboty.

Golden Miller notowany był jako faworyt (5:1) zanim jeszcze ogłoszono wagi, nie ulegało bowiem wątpliwości, że otrzyma najwyższą wagę. Champion panny D. Paget, którego fachowcy uważają za najlepszego steeplera obecnego stulecia, może się poszczycić wyjątkową karjerą. Na 29 startów odniósł 19 zwycięstw, 2 razy był II-i i 4 razy III-i i jeden tylko raz upadł (w Grand Nationalu w r. 1933). Oprócz zeszłorocznego Grand National'u, który zdobył w rekordowym czasie pod wagą 77 kg., Golden Miller poszczycić się może trzykrotnem zrzędu zdobyciem Cheltenham Gold Cup (1932, 3, 4). Gonitwa ta najwyżej po National'u dotowana, ma charakter klasyczny, gdyż wszystkie konie biegają w niej pod równą wagą.

Notowania Golden Millera wynosiły już tylko 9:2 po ostatniem zwycięstwie w Grand International St. Ch. w Sandown Park, gdzie pod wagą 79½ kg. pobił w cantrze o 10 dł. Really True (71 kg.) i Delaneige (73 kg.). Ogólnego faworyta czeka jeszcze tylko jeden start przed National'em, a mianowicie Cheltenham Gold Cup, który zamierza zdobyć po raz czwarty.

Jedynym bodaj poważnym konkurentem Golden Millera jest Thomond II, który stanowi własność amerykańskiego miljonera p. Whitney'a, znanego jako właściciela Easter Hero, który nieoczekiwanie przegrał Grand National przed kilku laty. Thomond II w r. z. pod 78 kg., był trzeci, a więc ma w tegorocznym Nationalu w porównaniu z faworytem 5 kg. na swoją korzyść. Wszystkie swe tegoroczne gonitwy wygrał w znakomitym stylu i jest notowany 8:1. Wraz z nim weźmie również udział towarzysz stajenny Double Crossed (22:1).

Obciążony wagą francuski Noiseau ma minimalne szanse, zwłaszcza że niedawno był zaledwie IV-y w Grand Prix de Pau. Nienotowany jest również Avenger, najbardziej utalentowany z młodych skoczków, który w r. z. był II-i za Golden Miller'em w Cheltenham Gold Cup.

Really True (100:8) i Reynoldstown (20:1) stanowią własność p. Furlonga, którego syn, młody i utalentowany amator, stale ich dosiadający, nie zdobył się jeszcze na wybór. Really True był w r. 1933 drugi w Grand National'u za Kellsboro Jack, zaś w r. z. odstartował jako pierwszy faworyt (7:1), ale upadł.

Delaneige notowany jest (13:1) ze względu na jego wysokie uzdolnienia stayerskie. W roku zeszłym pod wagą 72½ kg. skoczył ostatni płot razem z Golden Millerem, ale u celownika był pobity o 5 dł. mając za sobą o 5 dł. Thomond II, teoretycznie ma więc na zasadzie wagi duże szanse, zwłaszcza że i w 1933 r. był czwarty.

Z reszty Remus ma ciągłe trudności treningowe, zaś Drintyre i Kakushin są zbyt stare jak na ostry pace, w którem rozgrywane są ostatnie Nationale.

Zresztą świadczy o tem fakt, że w ostatnich 3 latach zwycięstwa odniosły siedmiolatki, zaś przeciętny wiek zwycięzcy w ostatnich 20 latach wynosił 8 lat 10 miesięcy.

Wszystko przemawia za tem, że niezwyciężony w roku zeszłym i obecnym Golden Miller zdobędzie Grand National po raz drugi. W ciągu niespełna 100 lat od założenia gonitwy dokonało tego double-event'u zaledwie 6 koni, z których ostatnim był Poethlyn (1918 i 1919).

**Silvio.**

JAN ŁASZKIEWICZ

# Nasze reproduktory

(Dokończenie)

Przedstawicielem znakomitej francuskiej krwi Dollar — Bruleur'a jest importowany do nas lat kilka temu wychowanek dobrego stada de Saint Alary we Francji **Moscou,** syn Ksar'a, racer'a wielkiej miary, dzierżącego wraz z Sardanapale'm prymat pierwszeństwa wśród wszystkich biegających koni ostatniego okresu we Francji (obecnie wraz z Brantôme'm).

Długa i pracowita karjera Moscou przedstawia się w najważniejszych skrótach następująco:

**Dwulatek:** 1 raz bez miejsca w Prix Caius w Saint Cloud.

**Trzylatek:** startów 10, pierwszych nagród dwie, suma wygranych 27.040 fr. I-y w Vittel (17 lipca), Prix de Maximois (Hcp.) 1700 m., gdzie Moscou (54 kg.) bije o 2½ długości trzy konie oraz w Pont l'Eveque (30 sierpnia): Prix d'Amphitrite (Hcp.), 1600 m., gdzie pod wagą 47½ kg. bije on o 3 długości siedmiu współzawodników.

**Czterolatek:** startów 12, pierwszych nagród — dwie, raz z miejscem, wygrana 43.100 fr., 1) Lyon, Prix de la Pelouse (Hcp.), 1700 m. Moscou (58 kg.), bije o 3 długości 12 koni. 2) Lyon, Grand Prix de Ville urbaine, 2425 m., bije on sześć koni o 2 długości. 3) Lyon, Prix d'Alsace, 2550 m. — trzeci za Blanc Bec i Prince Kara.

**Pięciolatek:** startów 12, I-y — cztery razy, 1 raz z miejscem, wygrana 35.145 fr. Pierwsze nagrody: 1) Lyon, Prix des Druides (Hcp.), Moscou (60 kg.) bije o długość 11 koni. 2) Lyon, Prix du Cercle de l'Union (à reclamer), 2150 m., pod wagą 57 kg. bije on o dwie długości 11 koni. 3) Lyon, Prix du Mont Verdun, 1700 m. Hcp. (à reclamer) — tutaj syn Ksar'a pod 64 kg. bije o 2½ długości ośmiu współzawodników, wreszcie 4) Lyon w Prix du Tremblay, 1750 m. bije on o trzy długości cztery konie.

**Sześciolatek:** Biegał we Francji 6 razy, raz pierwszy, dwa razy z miejscem, wygrał 12.750 fr.:

Cannes, Prix de Fontainebleau (Hcp. à reclamer), 1800 m., Moscou (62 kg.) bije o 1½ długości 7 koni.

Warszawa: startów cztery — bez miejsca.

**Siedmiolatek:** Warszawa i Łódź startów 11, 1 raz pierwszy, siedem razy z miejscem, suma wygranych: 2220 złotych. I-y w Łodzi 1200 zł., 2100 m., bijąc o ¾ długości Temperamenta, Jolly i trzy konie.

W sumie zatem Moscou biegał sześć lat (startów 56, pierwszych nagród 10), wykazał duże zdrowie i odporność; odpowiednio do tradycji swojego stayer'owskiego rodu należał do koni późno rozwijających się, wygrywał na dystansach 1600 — 2400 metrów.

**14. MOSCOU, og. kaszt. ur. 1924 r. w st. E. de St. Alary we Francji.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Morvina | Vincula | Vitula | Chaff 14 |
| | | | St. Serf 8 |
| | | Prisoner 21 | Lonely 21 |
| | | | Isonomy 19 |
| | Earla Mor 6 | Weeping Ash | Commision 6 |
| | | | Asphlant 2 |
| | | Desmond 16 | L'Abbesse de J. 16 |
| | | | St. Simon 11 |
| 3 Ksar | Kizil Kourgan | Kasbah | Katia 3 |
| | | | Vigilant 11 |
| | | **Omnium II** 22 | Bluette 22 |
| | | | Upas 19 |
| | Bruleur 4 | Basse Terre | Bijou 4 |
| | | | **Omnium II** 22 |
| | | Chouberski 28 | Campanule 28 |
| | | | Gardefeu 6 |

Ojciec Moscou **Ksar** jest reproduktorem w słynnem ongiś stadzie Jardy, p. Edmond Blanc'a pod Paryżem (dziś mocno zmniejszonem), gdzie objął dziedzictwo po takich stallion'ach, jak: Flying Fox, Ajax, Clarissimus...

Jest to koń o znakomitych parantelach, bowiem wywodzi się od zwycięzcy w Grand Prix Bruleur'a, prawdziwego chef de race we Francji, (że wspomnimy z ostatniego okresu chociażby tylko Hotweed'a, Palais Royal'a i Brulette) oraz znakomitej również na torze Kizil Kourgan (Produce, Oaks, Grand Prix), córki Oaksistki Kasbah.

Owa Kizil Kourgan pozostała babką Kandy (1000 Gwinei 1932 roku) i blisko spokrewniona jest z koniem klasy Kantar'a (Prix de l'Arc de Triomphe) — widzimy więc, jak wysokiemi parantelami poszczycić się może Ksar.

Jest on na torze godnym reprezentantem tych wielkich tradycji, które każą go stawić obok Sardanapale'a; z ważniejszych jego tryumfów wymienimy: francuskie Derby, Prix Royal Oak (St. Leger), i dwa razy Prix de l'Arc de Triomphe prócz wielu, wielu innych zaszczytnych tryumfów.

W stadzie Ksar początkowo nie ziścił pokładanych w nim nadziei, jako godny potomek wielkiego Bruleur'a, lecz reputację swoją ugruntowuje on całkowicie od czasu, gdy na torze pojawia się ur. w 1928 roku znakomity syn jego Tourbillon, zwycięzca francuskiego Derby i wielu innych gonitw i w tymże cza-

sie również Ukrania (francuski Oaks), Ut Majeur (angielskie Cesarewitsh) i wiele innych dobrych koni.

W ostatnim sezonie Ksar nie miał zbyt szczęśliwego roku, gdyż brakowało mu wielkiej miary konia; 17 potomków jego zdobyło 25½ nagród i sumę 503.012 franków, jednak są wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż znakomity ten swego czasu racer — coprawda niezbyt już młody — wyda jeszcze na świat niejednego rzetelnej wartości potomka.

Moscou wywodzi się z fam. Nr. 14, odgałęzienia tejże przez klacz Chaff, która została babką reproduktora tej wielkiej miary, co Rabelais. Prócz tego jest ona praprababką doskonałego syna Bruleur'a — Finglas'a, który zatem krwią pokrewny jest Moscou.

Matka tego ostatniego wywodzi się od mniej znanego syna Desmond'a Earla Mor'a, babka — od Prisoner'a.

W rodowodzie Moscou widzimy zgromadzoną angielską i francuską krew; bliższych inbreed'ów niema, zato warto zauważyć, iż sam Ksar silnie zinbreedowanym jest na Omnium II, (II $\times$ III pok.) w ogólności zaś na krew Dollar'a.

Podobnie i Moscou w rodowodzie swym wykazuje nagromadzenie krwi stayer'owskiej, zatem zbudowanym jest według recepty Ksar'a: stayer + stayer.

Podobnie, jak Ksar na Omnium II — Morvina wykazuje w rodowodzie swym inbreed na St. Simon'a, aczkolwiek nieco dalszy.

Trudno dziś wypowiedzieć się, jakie prądy krwi najbardziej odpowiadać będą temu ogierowi: naszem zdaniem, — silne, nowoczesne prądy Bend Or'a + St. Simon'a i Hampton'a, lecz przyszłość to winna dopiero potwierdzić.

Ponieważ nie mamy jeszcze biegającego przychówku po Moscou — przytoczymy tutaj rodowód zwycięzcy w Chesterfield Cup, ur. w. 1921 roku Frater'a, którego matka jest rodzoną siostrą matki Moscou:

- FRATER
  - Cannobie
    - Polymelus
      - Cyllene (Bend Or, Isonomy, Hermit)
      - c. Hampton'a.
    - La Roche po St. Simon ●
  - Sister of Mercy
    - Earla Mor — Desmond — St. Simon ●
    - Vincula
      - Prisoner — Isonomy
      - Vitula — St. Serf — St. Simon ●

Widzimy więc tutaj powtórzenie krwi St. Simon'a oraz Isonomy — Hermit z dodatkiem krwi Hampton'a i Bend Or'a.

Jeśli chodzi o samego Ksar'a, to Tourbillon'a dał on z wnuczką St. Simon'a, Ut Majeur'a — z klaczą silnie inbreed'owaną na tegoż ogiera i z tą samą klaczą Ukrania'ę, niema więc wątpliwości co do tego, iż krew ta ze wszech miar mu dogadzała.

Dziwnem by było — gdyby rzecz się miała inaczej.

Za najlepsze elementy rodowodu Moscou uznać musimy: Ksar'a, Bruleur'a, Desmond'a oraz na dalszym planie St. Simon'a, Isonomy'ego, wreszcie Hermit'a.

★

Aby ułatwić naszym czytelnikom rzut oka na rolę wielkich rodów męskich wśród naszych reproduktorów doby obecnej, przytaczamy poniżej tablicę, w której zgromadzone są one według pochodzenia swego w prostej linji męskiej:

## TABLICA GENEALOGICZNA REPRODUKTORÓW.

### A. LINJA ECLIPSE'A:

- GALOPIN — ST. SIMON
  - Matchbox
    - Horkay
      - **Harsona**
      - **Huszar II**
    - Falb
      - **Arak**
      - **Bankar öcscse**
  - St. Florian — Ard Patrick
    - **Hüon II** — **Double Up.**
    - **Ariel**
  - St. Denis — **Blue Danube**
    - **Ten**
    - **Urwipołeć**
  - Morganatic — **Brutus**
  - Raeburn — Kokoro — **Büvesz**
  - Desmond — Lomond — **King's Idler** — **Faust**
  - St. Frusquin
    - St. Just — **Highborn II**
    - Day Comet — **Obertas**
  - Persimmon — **Perdiccas**
    - **Promień**
    - **Parachute** — **Granat**
  - Chaucer — **Robin Adair**
  - St. Maclou
    - Maxim — **Romanelli**
    - **Finländer** — **Firley**

- STOCKWELL
  - **Bend Or**
    - Laveno — Icy Wind — **Schalk**
    - Martagon — Sorrento — **Liége**
    - Radium
      - Clarissimus — **Rapace**
      - **Illuminator** — **Herkules**
    - Bona Vista
      - Beregvölgy — **Fedorius** — **Happy lover**
      - Cyllene
        - Cicero — Grosvenor — **Royal Grosvenor**
        - Cellini — **Dry Martini** — **Dramat.**
        - Captivation — Kircubbin — **Camors**
        - Polymelus
          - Dominion — **L'Arétin**
          - Traum
            - **Theokrit**
            - **Tod und Leben**
          - **Coriolanus**
          - Parth — **West Nor West**
          - Polly's Jack — **Chevrefeuille**
    - Kendal
      - Tredennis—**Wily Attorney**
      - Galtee More—Fervor
        - **Flüchtling**
        - **Palamedes**
        - **Bafur**
          - **Essor**
          - **Eclair**
    - Ormonde—Orme—Flying Fox
      - Farurey
        - **Krasnoludek**
        - **Polish Galloway**
      - **Fils du Vent**
        - **Forward**
        - **Colombo**
        - **Duce**
        - **Colonel**
        - **Fakir**
        - **Arnold**
        - **Hel**
        - **Jawor**
        - **Isard III**
  - St. Albans—Springfield—Sainfoin—Rock Sand — Tracery — Abbot's Trace — **The Cheetah**

**STERLING**
- Energy — Revérend — Caius
  - **Csardas — Barde**
  - **Danilo II.**
- Enthusiast — Arranmore — **Rheinwein.**
- Isonomy
  - Isinglass
    - Louviers — Landgraf — **Palü**
    - John o'Gaunt — Harry of H. — **Harrier** — **Szeryf**
  - Gallinule
    - **Admiral Hawke**
    - Santry — **Dealer**
    - Slieve Gallion — **Palatin.**
  - **Ruler**

**SPECULUM**
- Hagioscope — Queen's Birthday — Santoi
  - **Ballyheron**
  - Santair — **Soval**
- Rosebery — Amphion — Sundridge — Sunstar
  - **Kentish Cob**
  - Craig an Eran — **Luvaneran**
  - **Villars**
    - **Dżems**
    - **Krater**

TOXOPHILITE—Musket—Carbine
- **Carabas—Melk**
- Spearmint
  - **Stavropol**
  - **Svengali**

HERMIT—St. Louis—St. Germain—**Alaric**
- **Vadi Halfa**
- **Alaric Victor—Batiar**

**HAMPTON**
- Eothen—Ethelbert—Fitz Herbert—**Javelot**
- Bay Ronald
  - Macdonald II—**Öreg lak**
  - Bayardo
    - **Parsifal—Beduin II**
    - **Manton**
      - **Fagas**
      - **Wagram**
  - Dark Ronald
    - Prunus—**Mah Jong**
    - **Schlingel**

CAMBUSCAN—Camballo—Salisbury—**Sac-à-papier**
- **Oszczep**
  - **Boruta**
  - **Egmont**
- **Mości Książe**
  - **Palatyn**
  - **Witeź**

MONARQUE—Consul—Fripon
- Alpha—**Priesterwald**
- Le Pompon
  - Prestige—**Guardi**
  - Biniou—**Abgott**

## B. LINJA HEROD'A:

BUCCANEER—Flibustier—Trachenberg—Hannibal—Fels
- **Harlekin**
- **Mainberg** (padł)

THORMANBY—Atlantic—Le Sancy
- **Palmiste—Bob**
- Le Samaritain—Roi Herode—**Balthazar**
  - **Pirat**
  - **Casanova**

**DOLLAR**
- Upas—Elf II—Nimbus—**As des As**
- Andrecles—Cambyse—Gardefeu—Chouberski—Bruleur—Ksar—**Moscou**

## C. LINJA MATCHEM'A:

**MELBOURNE**
- Y. Melbourne—Pel Mell—**Carlton**—**Fluor**—**Proporzec**
- West Australian—Solon—Barcaldine

BARCALDINE
- Espoir—**Splendor—Namorob**
- Winkfield—W. Pride—Lorlot—**Albula—Bejrut**
- Marco
  - Beppo—**Torelore**
  - Marcovil—Hurry On—**Starting Gate**

Pozostawiając na razie na uboczu szczegółowe omówienie powyższej tablicy (do czego kiedyś w przyszłości powrócimy), chcemy wysnuć jedynie kilka wniosków ogólnej natury, które same niejako rzucają się w oczy, a więc:

1) Krew Melbourne'a (Barcaldine'a) b. słabo reprezentowaną jest w Polsce, w szczególności, gdy Torelore (jak dotychczas), częściowo zawiódł nadzieje naszych hodowców.

2) Podobnie rzecz ma się i z krwią Herod'a, która dziś w Anglji i Francji cieszy się wziętością poprzez Le Sancy'ego (u nas stare: Balthazar, Bob oraz debiutujące Pirat i Casanova). Cenną wielce krew Dollar'a reprezentuje u nas jeden Moscou, więcej szans na utrwalenie posiada natomiast męska linja Buccaneer'a, aczkolwiek Mainberg padł, Harlekin zaś liczy sobie lat 21, lecz zastąpi go przypuszczalnie klasowy Jawor II. Co się tyczy linji Eclipse'a to tutaj widzimy duże odchylenia w porównaniu z Zachodem, w szczególności zaś z Anglją, gdzie krew St. Simon'a (jako ród męski) znikła zupełnie, natomiast bujnie rozrasta się pień Bend Or'a przez Phalaris'a oraz Isonomy'ego poprzez Swynford'a (Blandford).

U nas natomiast a) krew Isonomy'ego (gdy nie stało Rulera, bądź jego synów) reprezentowaną jest bardzo słabo, przez Palü głównie; b) pień Bend Or'a reprezentowanym jest głównie przez Flying Fox'a, to jest synów Fils du Vent'a (dziewięciu znaczniejszych synów jego), częściowo przez Fervor'a (Bafur) i przez Polymelus'a, lecz nie poprzez najlepszego jego syna Phalaris'a, a przez innych synów (należy tutaj L'Aretin oraz kilka debiutujących stallion'ów); c) natomiast wyjątkowo silnie w porównaniu do Anglji, Francji i Niemiec reprezentowanym jest ród męski St. Simon'a — po przez nie mniej, niż dziesięciu synów jego (należy tutaj Büvesz, King's Idler, Faust).

Z pozostałych linji: Hermit'a reprezentuje jedynie Batiar, Spearmint'a pozycja słabo jest ugruntowaną, natomiast pewną żywotność wykazuje ród Speculum, opierający się głównie na synu Sunstar'a Villarsie. Ponieważ z synów jego czynnymi są już w stadzie: Dżems i Krater, na torze zaś znajduje się ponadto kilku kandydatów na stallion'ów — linja zatem męska Sunstar'a

w najbliższej przynajmniej przyszłości, wydaje się, ma byt zapewniony.

Wreszcie ród Hampton'a w porównaniu do innych krajów reprezentowanym jest ilościowo więcej niż skromnie, przez Mah Jong'a jedynie oraz nasze młode debiutujące ogiery.

*

Kilka słów wzmianki dziennikarskiej należy się obecnie młodym, krajowym ogierom, które jesienią 1934 roku weszły do naszej hodowli, że wymienimy tutaj synów Fils du Vent'a: Arnolda, Hela, Jawora, Isarda III; Villarsa: Kratera; Manton'a: Wagrama; wreszcie Finnländer'a (Firley) i Harrier'a (Szeryf, Bohun II).

Wielce pocieszającym jest faktem, iż hodowla nasza zaczyna wydawać już własne stallion'y wysokiej na torze klasy i że na liście czołowych ogierów Min. Rolnictwa (p. Jeździec i Hodowca Nr. 3) zaczynają pojawiać się i ogiery krajowe (Faust, Jawor, Casanova, Dżems, Bejrut).

Z wymienionej wyżej tegorocznej stawki ogierów za Arnoldem przemawiać będzie piękny pokrój i klasa, początkowo przezeń wykazana; za Helem i Kraterem — wybitne pochodzenie i również klasa; za Wagramem — zdolność wczesnego dojrzewania (okoliczność ważna dla stallion'a, produkującego dobre dwuiatki); za Firley'em i Szeryfem wreszcie — pewne uzdolnienia wyścigowe (ostatni z nich niesie ponadto w swych żyłach krew Sac à papier — inbreed'y!).

Pragniemy tutaj jeszcze powiedzieć słów kilka o **Kraterze**, który fascynuje swoją doskonałą krwią i stycznością z polską hodowlą.

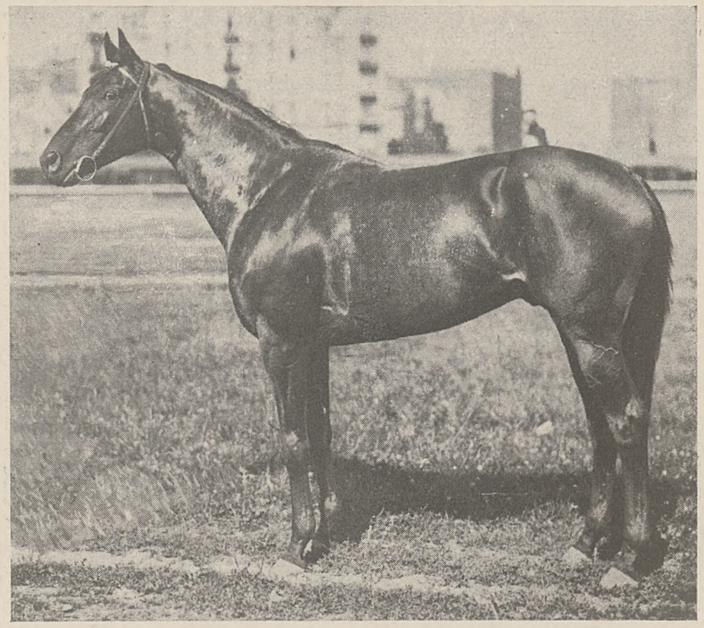
## KRATER, og. gn. ur. 1929 r.

| Vola | | | | Villars | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kataryniarzówna | | William the Third | | Sospel | | Sunstar | |
| Ecrevisse | Ruler | Gravity | St. Simon | Cimiez | Cyllene | Doris | Sundridge |

Okoliczności, które przemawiają za nim byłyby następujące:

1) Krater jest wnukiem konia extra klasy — Sunstar'a, reprezentuje dobry ród męski; jego ojciec posiada wybitny rodowód i dąży szybko do pozostania naszym chef de race.

2) Babka jego była doskonałą racer'ką („Gagarinskij") i matką stadną, dając prócz Voli Serenadę („Trechgornyj"), a ta Stavropol'a (Harmonja) i Sajgon'a, najlepszego reproduktora w Sowietach obecnie.



Krater (Villars — Vola po William the Third), og. gn. ur. 1929 r. w St. P. w Kozienicach, 2-krotny zwycięzca Nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej.
W r. b. pełni w Kozienicach funkcje reproduktora.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

3) Matka jego jest córką William the Third'a (czyli pierwszorzędnego ojca klaczy stadnych) i wnuczką Rulera, a więc reprezentuje bezcenną, **w Polsce aklimatyzowaną,** krew.

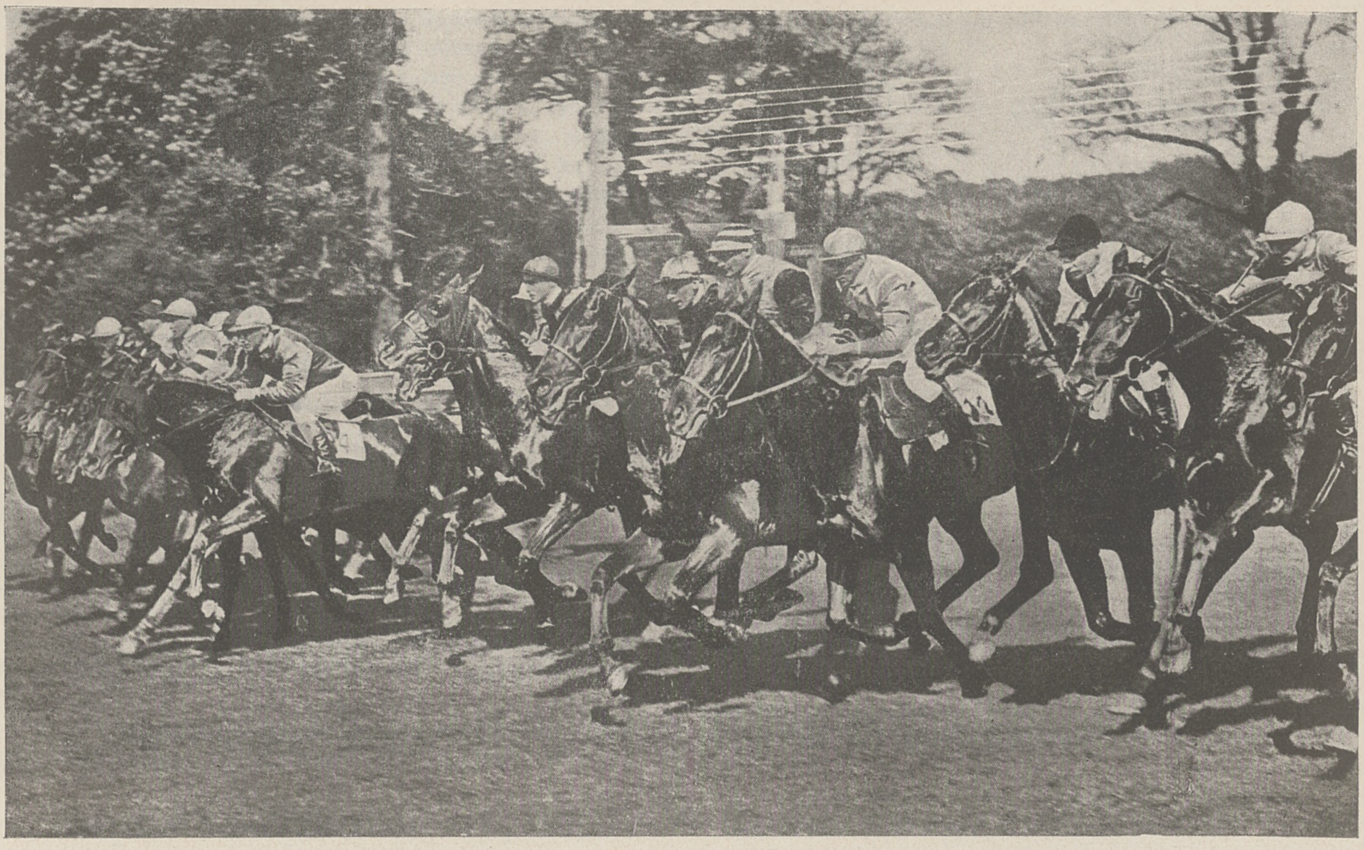
4) Krater posiada dużo krwi St. Simon'a i Isonomy'ego, a więc prądów, o których wiemy, iż dobrze aklimatyzują się u nas.

O klasie Kratera mówić nie będziemy, gdyż wyczyny jego w świeżej mamy pamięci.

5) Krater reprezentuje typ **niedużego** vollblut'a (jak większość Sunstar'ów), bardziej odpowiedniego do naszych nienajlepszych warunków chowu, niż gigantyczne sylwetki niektórych potentatów turfu międzynarodowego; okoliczność ta w stosunku do konia pełnej krwi niejednokrotnie podnoszoną była w prasie zagranicznej, przez R. Bunsow'a np. ostatnio zaś z racji zwycięstw niedużego Hyperion'a w Anglji; ponieważ pod względem genetycznym koń pełnej krwi jest zlepkiem kilku ras (orjentalna, poney angielski i autochtony angielskie masywne) — będzie tu zatem przypuszczalnie grać rolę atawistyczny nawrót do orjentali bądź poney angielskiego, a zatem ras bardziej nam pokrewnych od dużych, masywnych protoplastów.

Wszystkie te zatem względy przemawiałyby na korzyść Kratera; jak wiadomo, stacjonowany on został w Kozienicach, gdzie niezawodnie otrzyma wszelkie szanse w swej karjerze reproduktora.

Reprezentant ten najcenniejszej angielskiej i polskiej „pur sang" — wskrzesi być może, chociaż częściowo tradycje hodowlane wielkiego swojego pradziadka Rulera!



# Przegląd retrospektywny i bilans wyścigów 1934 r.

(Dokończenie).

Sumy powyżej 10.000 zł. we wszelkich wyścigach (z płotami, przeszkodami, sprzedażnych) wygrało 85 koni.

Jeśli rozpatrzeć je według ojców, od których pochodzą, to klasyfikują się one tak:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| po Harlekin | — | 12 | po Rheinwein | — | 3 |
| Illuminator | — | 11 | King's Idler | — | 3 |
| Bafur | — | 7 | Torelore | — | 3 |
| Villars | — | 6 | Ballyheron | — | 3 |
| L'Arétin | — | 5 | Balthazar | — | 2 |
| Öreg lak | — | 5 | Manton | — | 2 |
| Fils du Vent | — | 4 | Mości Książe | — | 2 |
| Büvesz | — | 3 | Parachute | — | 2 |
| Mah Jong | — | 3 | | | |

oraz 19 koni po 19 różnych ogierach. Dowodzi to w dalszym ciągu ogromnego rozstrzelenia planów kopulacyjnych. Dobre klacze zbyt często stanowione są najwidoczniej ogierem najbliżej stojącym, najdostępniejszym. Ciężkie warunki pieniężne zmuszają hodowców do oszczędności doraźnych, wysokie taryfy kolejowe odstręczają od wysyłania klaczy do czołowych ogierów, dających co roku zdecydowanie pewną ilość klasycznych zwycięzców, a nieopanowane ciągle ronienie napewno wiele dobrych klaczy zatrzymuje w domu i zmusza do „składania wizyt" najczęściej nieodpowiadających ich urodzeniu i klasie. Stąd liczne mezaljanse, które napewno nie wpływają na podniesienie klasy

Sumy ogólne wygrane przez przychówek poszczególnych reproduktorów, znane już są Sz. Czytelnikom naszego pisma (p. Nr. 2 „J. i H."). Jeżeli przeliczymy te sumy na „głowę", to otrzymamy obraz następujący:

| W r. 1934 każdy koń po ogierach następujących wygrał średnio sumę. | | | W r. 1933 (miejsce) | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1) Öreg lak (9 koni) | 12.400 | zł. | — | | |
| 2) Harlekin (35 koni) | 11.022 | „ | 12.084 | zł. | (3 miejsce) |
| 3) L'Arétin (13 koni) | 11.000 | „ | — | | |
| 4) Villars (32 konie) | 10.388 | „ | 12.425 | „ | (2-ie m.) |
| 5) Rheinwein (9) | 10.065 | „ | — | | |
| 6) Fils du Vent (15) | 9.657 | „ | 8.900 | „ | (5-me m.) |
| 7) Mah Jong (34) | 8.618 | „ | 8.000 | „ | (7-me m.) |
| 8) Bafur (28) | 8.372 | „ | 11.047 | „ | (4-te m.) |
| 9) Parachute (17) | 6.886 | „ | 8.537 | „ | (6-te m.) |
| 10) Illuminator (31) | 6.491 | „ | 5.070 | „ | (12-te m.) |
| 11) Büvesz (19) | 5.018 | „ | — | | |
| 12) King's Idler (28) | 4.400 | „ | 3.790 | „ | (15-te m.) |
| 13) Torelore (33) | 4.347 | „ | — | | |
| 14) Ballyheron (19) | 4.310 | „ | 6.655 | „ | (8-e m.) |
| 15) Manton (29) | 2.952 | „ | 4.551 | „ | (13-e m.) |

Najwymowniejsze przeciętne — wobec bardzo dużej „dzielnej" (ilości koni) — mają Harlekin i Villars.

Linja męska Bend Or'a góruje jak co roku.

Uwidacznia to załączony poniżej wykaz (cyfry w nawiasach z r. 1933).

1) linja męska Bend Or'a (Bafur, Fils du Vent, Illuminator, L'Arétin) 723.529 zł. (741.663)
2) linja męska Hampton'a (Mah Jong, Manton, Orek lak) 490.579 zł. (316.001)
3) linja męska Vedette (przez Sundridge-Speculum), (Villars, Ballyheron) 416.445 zł. (728.609)
4) linja męska Buccaneer'a (Harlekin) 385.790 zł. (422.934)
5) linja męska St. Simon'a (Büvesz, King's Idler, Parachute) 335.600 zł. (268.116)
6) linja męska Barcaldine'a (Torelore) 143.460 zł. (—)
7) linja męska Sterling'a (Rheinwein) 90.590 zł. (137.535)

Już w r. 1933 sygnalizowaliśmy wstępne sukcesy L'Arétin'a; w r. ub. poczynił on dalsze postępy i zabłysnął także dobrymi dwulatkami. Rodzony brat derbisty francuskiego Le Corrège'a dał oprócz Łapserdaka, także wcale niezłego Łotra. Laszka i Lir dobrze zaprezentowały rocznik trzyletni.

Próby dwulatków pozwoliły nam wyłowić nowego, obiecującego reproduktora Rheinwein'a (Impet II, Ingola, Iwar, Rywal) oraz ugruntowały Büvesz'a, który po 3-letnim Loridan'ie zarekomendował się dobrą stawką dwulatków: Ławnik Łoza, Łokietek, (Łysa Góra).

Schodzi z widowni Parachute, którego karjera reproduktorska tak, jakby załamała się. Niedocenione są stanowczo Illuminator oraz King's Idler.

Jeśli znów rozpatrzymy 85 koni, które wygrały w r. 1934 sumy powyżej 10.000 zł. według matek, od których pochodzą, to zobaczymy obraz następujący: 45 pochodzi od klaczy krajowych, a 40 od klaczy zagranicznych,

przyczem 12 od klaczy angielskich,
11 „ „ niemieckich,
6 „ „ francuskich,
11 „ „ węgierskich (austrjackich, węgierskich, czeskich), których narazie jeszcze rozdzielać niepodobna.

Matki tych 85 koni pochodzą też od bardzo rozmaitych ogierów (najczęściej pojedyńczo), zaś mocniej zaakcentowane są wpływy następujących koni: po og. Con amore są 3 matki, a po og. Fils du Vent, Grosvenor, Manton, Morganatic, Parachute — po 2 matki.

W r. 1934 wyraźnie zaznacza się wartość następujących klaczy: kraj. Vola (Krater, Maska), ang. Frosted Ice (Imperator, Jawor III), kraj. Elaunay (Grand Seigneur, Incydent, uprzednio Essor, Finesse, Hazard), ang. Belgrove (Bastylja, uprzednio Bernina), kraj. Huryska (Fandango II, Impet II), ang. Bonny Maiden (Tamka, poprzednio Firlej, Morowy), niem. Beate (Jawor II, Kabira), niem. Rosenmaid (Kadmea, poprzednio Hanka, wzgl. Lipona), niem. Odolie (Jaspis, Kirys), kraj. Bajaderka II (Ingusz, Malgasz).

Padły doskonałe matki: Rossadana (Łeb w łeb), Garonna (Mat).

Przypominamy, że w r. 1933 w grupie czołowych koni było 6 matek po Fils du Vent, 4 po King's Idler, 3 po Manton, 2 po Morganatic, 2 po Oszczepie.

Jeden wniosek o charakterze analityczno-hodowlanym nasuwa się nam wyraźnie przy badaniu pochodzenia klaczy-matek, które dały konie wyróżnione w wykazie 85: ustalamy mianowicie duży wpływ znakomitego naszego stallion'a Sac à papier, importowanego z Anglji w łonie matki.

og. Grzela jest z matki po og. Łan, synu Sac à papier,
og. Jarosław jest z matki po og. Mości Książe, synu Sac à papier,
kl. Jataka jest z matki po og. Oszczep, synu Sac à papier,
og. Kryton jest z matki po og. Mości Ks., synu Sac à papier,
kl. Laszka jest z matki po og. Oszczep, synu Sac à papier,
og. Loup Garou jest z matki po og. Oszczep, synu Sac à papier,
og. Łapserdak jest z matki po og. Oszczep, synu Sac à papier,
og. Ławnik jest z matki po og. Oszczep, synu Sac à papier.
og. Momus II jest z matki po og. Mości Ks., synu Sac à papier.

Nie możemy oczywiście nie przypomnieć, że matka potrójnie wieńczonego Mata jest po King's Idler, a najlepszego starszego konia Jawora II — po Baltinglass.

***

Kryzys i ciasnota pieniężna w dalszym ciągu wpływały hamująco na obroty we wzajemnych zakładach, to też wszystkie Towarzystwa wyścigowe walczyły z wielkiemi trudnościami i musiały dokonywać poprostu cudów, aby umiejętną gospodarką i administracją nie dopuścić do takiej obniżki nagród, którąby mogła zaważyć na interesach hodowli. Na torze warszawskim program dotyczący wypłaty nagród wykonany został w 81%. W postaci nagród i premij wypłacono w r. 1934 efektywnie 2.877.627 złotych. W roku 1933 — 3.021.931 zł. Zniżka wynosi 144.304 zł. t. j. 4 do 5% sumy nagród wypłaconych w r. 1933 wzgl. 1934. Istotną wartość sumy wypłaconych w r. 1934 nagród zrozumiemy dopiero, jeśli zastanowimy się nad następującemi cyframi:

| | | |
|---|---|---|
| w r. 1928 | wpływy Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce z totalizatora wyniosły | 5.466.000 zł. |
| w r. 1928 | nagród i premij wypłaciło Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce | 2.576.000 zł. |
| w r. 1934 | wpływy Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce z totalizatora wyniosły | 3.440.000 zł. |
| w r. 1934 | nagród i premij wypłaciło Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce | 2.877.600 zł. |

Oznacza to, że gdy w r. 1928 suma nagród stanowiła 47% wpływów to w r. 1934 — 83% wpływów. Stąd jasny wniosek, że wydatki administracyjne potrafiło Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zredukować z 53% na 17%. A wydatki na cele społeczne, na popieranie hodowli i t. d. wzrosły.

Dawniej deficytowy dla Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce meeting łódzki został przeniesiony do Warszawy i wpłynął dodatnio na zmniejszenie znacznych strat jakie przyniósł wiosenny sezon warszawski.

Porównanie nagród wypłaconych efektywnie w sezonach łódzkich w ostatnich 2 latach przedstawia się następująco:
w r. 1933 wypłacono 189.823 zł.
w r. 1934 wypłacono 174.909 zł. t. j. o 14.914 zł. mniej (—12.7%).

**W ciągu roku 1934 ogólna suma nagród na wyścigach dla koni pełnej krwi angielskiej, wysokiej półkrwi i półkrwi ang. wyniosła efektywnie 3.833.600 zł. (zaokrąglone).**

W porównaniu z rokiem 1933 z sumą 4.191.400 zł. oznacza to zmniejszenie sumy nagród o 357.800 zł.

Nie trzeba dodawać, że to zmniejszenie nagród (Warszawa, Lwów, Łódź, Poznań) o powyższą sumę było rzeczą bardzo dotkliwą. Tak jak sezon łódzki rozegrany został w Warszawie, tak sezon lubelski odbył się we Lwowie. Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w roku 1933 wypłaciło bardzo wysoką, co trzeba podkreślić z najwyższym uznaniem, może za wysoką na swoje siły sumę, to też w r. 1934 musiało wydatnie zniżyć sumę nagród rozegranych aby wyrównać luki powstałe w r. 1933 kiedy to wypłacono nagród i premij na sumę 541.800 zł. (bez Lublina). W r. 1934 wypłacono razem 423.752 zł. Cyfry porównawcze Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich, Poznań — Katowice łącznie) przedstawiają się jak następuje:

w r. 1933 wypłacono nagród i premij 298.379 zł.
w r. 1934 „ „ „ 251.413 zł.

Katowice zawiodły zupełnie i pod tym względem nasze prognostyki w r. 1933 nie sprawdziły się. Udział koni był tam coprawda dużo za mały, ale też obroty we wzajemnych zakładach gorsze niż według ostrożnych obliczeń przypuszczano.

Zwyżkę o 20.000 zł. wykazały nagrody wypłacone w czasie zimowego meetingu w Zakopanem (w znacznej mierze przyczynił się do tego poseł M. Dąbrowski, który ofiarował na nagrody poważną sumę). Jednakże meeting w Zakopanem ciągle nie może znaleść swego właściwego oblicza. Wyścigi te jeśli mają być naprawdę pożyteczne dla hodowli i sportu konnego muszą być przestawione „na inny tor", i zmodyfikowane. Rozważania na ten temat przekraczałyby naturalnie ramy niniejszego bilansu rocznego.

Po kilku latach przerwy Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego pod nowem kierownictwem i dzięki wydatnej subwencji pieniężnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało meeting przeszkodowy z nagrodami na sumę 43.321 zł. Obejmował on szereg poważnych wyścigów z przeszkodami oraz gonitw naprzełaj, które miały być rodzajem „pierwszego kroku" dla jeźdźców przeszkodowych. Obsada gonitw pozostawiała niestety wiele do życzenia: dość powiedzieć, że w 32 gonitwach biegało wszystkiego 44 konie. Jednakże nowi jeźdźcy istotnie otrzymali „pierwszy chrzest".

* * *

85 koni które wygrały sumy 10.000 zł. lub wyżej pochodzą z następujących hodowli:

10 ze stadniny ś. p. J. hr. Czarneckiego w Golejewku
9 „ „ Państwowej w Kozienicach
6 „ „ K. hr. Zamoyskiego w Adampolu
6 „ „ Alfr. hr. Potockiego z Łańcuta
5 „ „ „Ktery-Szepietów"
4 „ „ M. Bersona w Lesznie
4 „ „ H. Woźniakowskiego w Starzawie (Widzów)
3 „ „ A. ks. Czartoryskiego w Krasnem
3 „ „ A. Olszowskiego w Jacentowie
3 „ „ ks. ks. Lubomirskich w Kruszynie

po 2 ze stadnin A. Budnego, St. hr. Czackiego, ś. p. K. Dzierzbickiego, Kresowej Spółki Hodowlanej, L. J. bar. Kronenberga, st. w Ostromecku i A. hr. i mrg. Wielopolskich oraz 18 koni od hodowców różnych — po jednym.

Honor wychowania derbisty (Rulera, St. Leger) oraz zwycięzcy nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej przypadł Stadninie Państwowej w Kozienicach. Najlepszego konia sezonu (Jawor II) wychowała stadnina w Golejewku.

Porównajmy wysokość premij hodowlanych przypadających średnio na jednego konia z szeregu stadnin, których konie w r. 1934 wygrały najwięcej premij hodowlanych.

Sumy premij hodowlanych w r. 1934

| | | |
|---|---|---|
| 1. | St. Państwowa | 43928 |
| 2. | St. Golejewko | 36093 |
| 3. | Potocki hr. Alfr. | 20327 |
| 4. | Zamoyski hr. K. | 16996 |
| 5. | Czartoryski ks. A. | 16710 |
| 6. | Woźniakowski H. | 14921 |
| 7. | Berson M. | 14623 |
| 8. | Morstin hr. A. | 13884 |
| 9. | Róg M. | 10771 |
| 10. | St. Ktery-Szepietów | 9543 |
| 11. | Kronenberg bar. L. J. | 8622 |
| 12. | Alvensleben-Schönborn hr. G. | 7260 |
| 13. | Mencel br. | 7110 |
| 14. | Olszowski A. | 6708 |

| | Średnio na konia przypadło premij hodowlanych w r. 1934. | Biegało koni | Średnio w r. 1933 | Miejsce na liście średnich sum z r. 1933 |
|---|---|---|---|---|
| 1. Morstin hr. A. | 4628 | 2 | — | — |
| 2. Alvensleben-Schönborn hr. G. | 3630 | 2 | — | — |
| 3. Zamoyski hr. K. | 1062 | 16 | 783 | 7 |
| 4. St. Golejewko | 1061 | 34 | 1364 | 2 |
| 5. St. Państwowa | 934 | 47 | 1104 | 4 |
| 6. Potocki hr. Alfr. | 752 | 27 | — | — |
| 7. St. Ktery - Szepietów | 734 | 13 | — | — |
| 8. Br. Mencel | 711 | 10 | — | — |
| 9. Czartoryski ks. A. | 696 | 24 | 593 | 8 |
| 10. Róg M. | 673 | 16 | 790 | 6 |
| 11. Woźniakowski H. | 648 | 23 | 437 | 9 |
| 12. Berson M. | 635 | 23 | 417 | 10 |
| 13. Olszowski A. | 559 | 12 | — | — |
| 14. Kronenberg bar. L. J. | 359 | 24 | — | — |

W r. 1934 powstało kilka nowych stadnin koni pełnej krwi ang.: najpoważniejsze fundamenty położono pod organizującą się stadninę w Prądzewie pp. Natansonów, która rozpoczęła swą egzystencję od kupna dwóch bardzo cennych klaczy w Anglji, oraz w Jabłonnie p. Juljuszowej Vetterowej: ta ostatnia stadnina rozpoczęła swą pracę również bardzo fachowo, starannie i także sprowadziła dobre klacze z Anglji. Powstało także kilka nowych stajni wyścigowych.

Program wyścigów warszawskich, tak jak co roku, dzielił się na 2 części: „górną" — hodowlaną i „dolną" — którą możnaby nazwać użytkową. Pierwsza część hodowlana wykonywana jest konsekwentnie od szeregu lat *i nie ulega żadnym zmianom*, tak jak to być powinno. Doznała ona tylko pewnego wzmocnienia, które wyraziło się przez rozbudowanie gonitw klasycznych dla koni starszych. Jaknajbardziej słusznem było podwyższenie wartości nagrody im. J. hr. Zamoyskiego z 12.000 zł. na 20.000 zł.: tu wychodzi przecież do startu odrazu najwyższa klasa koni — derby z roku poprzedniego, która powinna znaleść odpowiednią remunerację. Tak samo i z tych samych względów na uznanie zasługuje podniesienie w r. 1934 dotacji nagr. Sac-à-Papier do tej samej wysokości 20.000 zł. Uzupełniono jeszcze pewną lukę, jaka dała się odczuć w cyklu gonitw dla koni starszych przez stworzenie nowej gonitwy im. Kawalerji Polskiej z pokaźną nagrodą 15.000 zł., którą w ubiegłym sezonie rozegrano po raz pierwszy (Jawor III).

W części natomiast „dolnej", grupowej — program warszawski wykazywał i wykazywać będzie w dalszym ciągu pewną elastyczność: musi on przystosowywać się, ze względu na swój charakter użytkowy do konjunktur — do ilości koni, do współczynnika częstości startów, do pól w poszczególnych kategorjach, musi się też liczyć z różnym stopniem „zagrania" koni — dlatego musi i powinien być w tej części ruchomy, modyfikowany ze stałem dążeniem do ulepszania go w kierunku zagęszczania pól, aby zmniejszyć jaknajbardziej deficyty „górnej" części, hodowlanej programu i wydostać jaknajwyższą przeciętną, wygraną na konia w stajni wyścigowej.

Kategorji, podobnie, jak w r. 1933 było sześć. Nie ma to specjalnie wielkiego wpływu na ułatwienie egzystencji słabszym koniom, jak to się powszechnie zdaje, a ma niewątpliwie wpływ ujemny na ogólne zagęszczenie pól. Program sześciogrupowy ma dziś tylko tę rację bytu, że w tych ciężkich czasach pozwala właścicielowi słabszych koni nie podejmować kosztownych wędrowek po prowincji, gdyż i te słabsze konie mają dostateczne pole do zatrudnienia w szóstej grupie. Ale w zasadzie nie jest to zdrowe postawienie sprawy: jest to smutna konieczność, z której należy wyjść, skoro tylko prowincjonalne tory otrzymają znowu dość funduszy ze źródeł ogólnych i będą mogły zastąpić dzisiejsze głodowe nagrody jakiemiś godziwszemi sumami. Wówczas „szósta grupa" (a nawet i piąta) winne być zwrócone w całości Lwowowi, Poznaniowi, Katowicom, Lublinowi. Sześciogrupowy

system musiał to sprawić, że ilość koni startujących na torze warszawskim wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym (560) do cyfry 608. Średnia ilość startów na konia, która w Warszawie prawie utrzymała się na poziomie (w 1933 r. — 7.4, w r. 1934 — 7.0), we Lwowie spadła wyraźnie z 7.6 w r. 1933 na 6.3 w roku 1934 — z pewnością kosztem warszawskiej szóstej grupy.

Program gonitw dwuletnich nie wymagał korekty i ustabilizował się korzystnie.

W związku z ilością startów stwierdzamy, że najpracowitsze były oczywiście konie prowincjonalne, jako mające stosunkowo łatwiejsze zadania do wykonywania (płoty). Rekordzistą w r. 1934 jest Gigolo (Bafur — Runaway Girl), który biegał 31 razy. Inne konie, które wyróżniły się jako „consistent performers" były: Gironde i Grisette III (24 starty), Wigor II i Skrobonogi (23 starty), Klinga i Ebony (22) etc.

Suma nagród i premij rozegranych na wyścigach koni arabskich wzrosła w dalszym ciągu i wyniosła w 1934 r. — 294.085 zł.

**Konie peł. krwi ang., wys. półkrwi ang. i półkrwi ang.**

| | Rozegrano gonitw | | | | Było startów | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | płaskich | z płotami | z przeszkodami | Ogółem | w gon płaskich | w gon. z płotami | w gon. z przeszkodami | Ogółem |
| 1933 | 1351 | 211 | 175 | 1737 | 6631 | 917 | 703 | 8251 |
| 1934 | 1217 | 198 | 142 | 1557 | 6311 | 805 | 516 | 7632 |
| Różnica | - 134 | — 13 | —33 | —180 | —320 | —112 | —187 | - 619 |

**Konie arabskie.**

| | Rozegrano gonitw | | | Było startów | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | płaskich | z płotami | z przeszkodami | w gon. płaskich | w gon. z płotami | Ogółem |
| 1933 | 108 | 14 | 122 | 555 | 40 | 595 |
| 1934 | 95 | 13 | 108 | 449 | 41 | 490 |
| Różnica | —13 | —1 | —14 | —106 | +1 | —105 |

**Ilość koni.**

| | Og. i kl. | Wal. | Koni arab. | Koni ang.-arab. |
|---|---|---|---|---|
| 1933 | 820 | 24 | 76 | — |
| 1934 | 867 | 19 | 79 | 7 |
| Różnica | +47 | —5 | +3 | — |

w porównaniu z sumą 283.800 zł. w r. 1933. Stwierdzamy to z prawdziwą radością. W bilansie roku 1934 na dobro Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego zapisujemy nową pozycję, dotąd nieznaną: „Nagrody i premje dla koni anglo-arabskich — 19.096 zł.". — Nie wątpimy, że ta skromna na początek pozycja, szybko będzie wzrastać.

**JOHN HERVEY (Chicago)**

# KONIE AMERYKAŃSKIE PEŁNEJ KRWI

**Autoryzowany przekład prof. Romana Prawocheńskiego.**
(Dokończenie).

Wymieniliśmy pojedyńcze nazwiska z długiego spisu im podobnych właścicieli stadnin w stanie Kentucky, którzy, będąc ludźmi business'u, pozostają jednak amatorami koni i nawet przekazują to amatorstwo z ojca na syna.

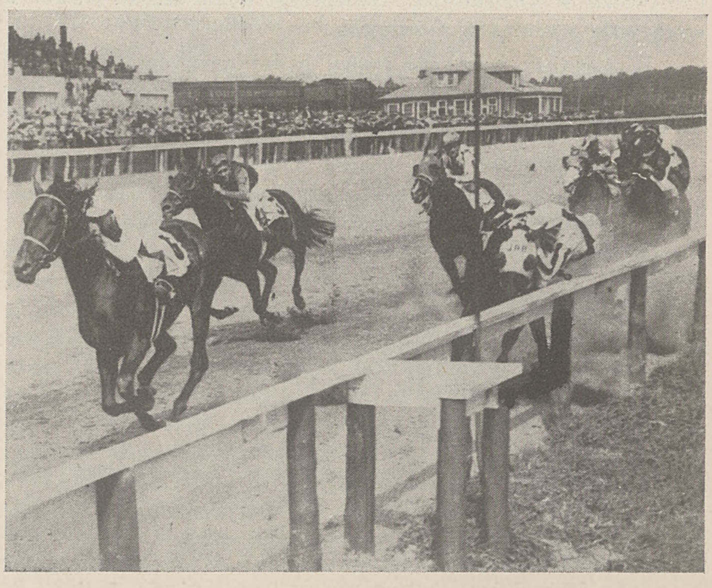
Są dwie, powiedzmy, grupy hodowców w Stanach Zjednoczonych. Jeśli nie są one wrogo usposobione do siebie, to jednak w swoich działaniach, w teorji i praktyce hodowli są one (grupy) wyraźnie przeciwstawne („opposed"). Tak z jednej strony jest w wiele większa grupa hodowców (orjentująca się w linjach krwi i studjująca ich wartość), którzy wierzą w to, że konie pełnej krwi, pochodzące ze starych amerykańskich linij (importowanych przez 1776 r. z Anglji), są daleko wyższej klasy, niż teraźniejsze konie pełnej krwi w Anglji i Francji. Jeśli obecnie mamy świeże importy z tych krajów, to jednak ta grupa hodowców jest zdania, że nie dorównywają one (importy) krajowym amerykańskim produktom z dawnych linji krwi.

Przeciwnie, druga grupa przeważnie miljarderów — hodowców uważa importy angielskie w stadnej karjerze za lepsze od amerykańskich i kontynuuje połączenia krwi wyłącznie świeżych importów.

Można powiedzieć, że powstanie tych dwóch grup hodowców datuje się od czasów wojny domowej (1865 r.), pozatem przeciwieństwo i rozbieżność opinji pogłębiło się od czasu rozpowszechnienia teorji Australijczyka Bruce Lowe'a (około 1890) i wreszcie sprawa zrobiła się paląca po wyroku Angielskiego Jockey - Club'u w 1913 r., który zamknął General Stud Book angielski dla koni pochodzących od dawnych amerykańskich przodków pełnej krwi, importów z XVII w. z wyjątkiem już wcześniej zapisanych (do 1913 r.).

Co się tyczy Bruce-Lowe, to ten autor był, jak wiadomo, za eliminacją wszystkich koni, nie pochodzących od t. zwanych royal mares.

Ale hodowcy amerykańscy prędko skonstatowali niezaprzeczony fakt, że krajowe amerykańskie konie pełnej krwi, pochodzące ze starych linji i z połączeń rodzin robionych **wbrew teorji Bruce Lowe'a** okazały się końmi najwyższej klasy wyścigowej tak na torze jak i w stadzie. Wysłane do Anglji dorównały klasą, a może nawet i często przewyższyły najlepszych angielskich przedstawicieli pełnej krwi, wygrywając **wszystkie** klasyczne go-



**Laurel — Maryland. W finishu gonitwy spada żokiej z konia.**
Foto: International News Photo — New York.

nitwy na torach angielskich, zaczynając od Derby w Epsom, Gold Cup w Ascot, Cesarewitch, Cambridgeshire i t. d. We Francji zaś potomkowie amerykańskich starych linji krwi **(niedopuszczonych do General Stud Book)**, wygrały Grand Prix de Paris i inne nagrody. Fakty te same mówią za siebie.

Nie mniej jednak Bruce Lowe i antyamerykańska propaganda była kontynuowana i kiedy angielski Jockey Club ją wybitnie poparł, dopuszczając się t. zw. „exclusion act" — konsekwencje nie kazały długo na siebie czekać.

Między wielu bogatemi, zwłaszcza wpływowemi hodowcami unikanie „starej amerykańskiej" krwi stało się modą i prawidłem, przyczem część autorów piszących na tematy hippologiczne zaczęła popierać takie unikanie, co dało się odrazu odczuć w hodowli. Mianowicie, wzmogła się fala importów koni do St. Zjednoczonych. Do 1900 roku procent koni pochodzenia angielskiego lub francuskiego był bardzo mały w naszych amerykańskich stadninach. Ale po 1900 r. zaczął on znacznie powiększać się.

Obecnie zarejestrowano przeszło 1000 importowanych klaczy stadnych, a lista stallionów w Amerykańskim Studbook'u zawiera 257 importowanych ogierów.

Importy jednak zarodowego materjału spadły ilościowo, począwszy od r. 1929 — początku ogólnej depresji w świecie ekonomicznym. Przed tem nasi amerykańscy hodowcy współzawodniczyli jeden z drugim, by za wszelką cenę nabyć angielski lub francuski klasowy materjał. Po 1929 r. tylko 2 wybitne konie zostały kupione: Royal Minstrel (zwycięzca Eclipse Stakes w Sandown w 1929 r.) i Teddy we Francji, gdzie miał wielkie uznanie. Teddy trafił już niemłodym do Ameryki i nabył rozgłos dzięki uznaniu, jakie zdobył jego syn, Sir Gallahad III, importowany przedtem i będący 1-ym na liście zwycięskich stallionów w St. Zjednoczonych (w 1930 i 1933).

Trzeba zaznaczyć jednak tu uderzający fakt. Żaden z importowanych po 1865 r. ogierów nie stworzył wybitnej bezpośredniej męskiej linji krwi w Ameryce. Natomiast my mamy, jak to już wyżej zaznaczyłem, dominujące nad wszystkiemi linjami trzy krajowe linje krwi, bezpośrednio pochodzące od dawnych amerykańskich przodków koni importowanych z przed 1860. To są Bonnie - Scotland — Bramble — Ben Brush — linja, The Australian — Spendhrift — Hastings — Fair play — linja i The Eclipse — Himyar — Domino — Commando linja.

Bonnie Scotland, Australian i Eclipse (syn Orlando), którzy położyli początek wymienionym linjom importowani byli z Anglji przed 1860 r. Ich potomkowie bezpośrednio z ich linji w połączeniu z dawną amerykańską krwią Bulle-Rock'a i innych z XVIII w. okazów, są na czele wygrywających koni i koni dających w stadzie wysokiej klasy zwycięzców. **Jak długo ten fakt przewagi starej amerykańskiej krwi będzie stale się powtarzał trudno będzie przekonać krytycznego i praktycznego hodowcę— amerykanina, że trzeba tej krwi unikać.** Chyba względy snobizmu i eksportu mogą tu grać rolę. W czemże rzecz? Gdzie przyczyna unikania. Otóż z chwilą wejścia w siłę „exclusion act" w 1913 r. wydanego przez angielski Jockey Club, ustaje eksport amerykańskiego materjału pełnej krwi tak do Europy **jak i do Australji** oraz Nowej Zelandji i krajowa amerykańska produkcja krwi skazana zostaje przez to na konsumcję wewnętrzną.

Zagranica boi się kupować nasze produkty, gdyż mają jakby wypaloną pieczęć „pół-krwi".

A więc pozostają tylko wyścigi we własnym kraju, które podtrzymują chyba naszą hodowlę dzięki istotnie olbrzymim sumom nagród i doskonałej organizacji.

Niżej zamieszczona tablica daje pojęcie o nagrodach w Ameryce na torach wyścigowych za ostatnie 10 lat.

| Lata | Rozegrano dolarów | dni wyścigowych | Biegów. |
|---|---|---|---|
| 1933 | 8.516.325 | 1.746 | 12.680 |
| 1932 | 10.082.757 | 1.518 | 10.835 |
| 1931 | 13.084.154 | 1.660 | 11.690 |
| 1930 | 13.674.160 | 1.653 | 11.477 |
| 1929 | 13.417.827 | 1.599 | 11.133 |
| 1928 | 13.332.361 | 1.613 | 11.465 |
| 1927 | 13.935.610 | 1.680 | 11.832 |
| 1926 | 13.884.820 | 1.713 | 12.065 |
| 1925 | 12.577.270 | 1.656 | 11.579 |
| 1924 | 10.825.446 | 1.456 | 10.007 |
| 10 lat | 123.330.730 | 16.294 | 114.763 |
| średnio | 12.333.073 | 1.629 | 11.476 |

Przed 1924 r. nie było żadnego roku, któryby dał sumę nagród pieniężnych blisko do 10 miljonów dolarów, albo 1500 dni wyścigowych. Kryzys ekonomiczny spowodował zmniejszenie wysokości nagród, lecz zato sprzyjał powiększeniu ilości biegów i dni wyścigowych.

Sportsmeni i hodowcy, jak to widać z tablicy, nie odrazu zrozumieli powagę chwili i przez 3 prawie lata, czekając na powrót „dobrych starych czasów" kontynuowali programy z wysokiemi nagrodami aż do załamania się ich w 1933 r.

W chwili pisania przezemnie tego artykułu, sezon 1934 r. już jest w środku swojego trwania i nie mogę jeszcze przepowiadać dalszego biegu wypadków poza przewidywaniem, że rekordy dni wyścigowych i rekordy biegów będą przekroczone. Sprzyja takiemu rozrostowi wyścigów liberalne ustosunkowanie się rządu wielu stanów do gry, a zwłaszcza zmiana stanowiska pod tym względem m. New-Jorku, gdzie dotychczas otwarta gra na wyścigach nie była dozwolona.

Tak, że aczkolwiek trudno spodziewać się, by ogólna ilość sumy nagród wróciła do dawnej (13 miljonów dolarów), tem niemniej jednak obecne warunki życia Club'ów wyścigowych amerykańskich zostaną utrzymane.

Zaznaczyć trzeba, że powyższa tablica obejmuje również i nagrody na torach kanadyjskich, Kubie i Meksyku, gdzie właściwie działa tak kapitał Stanów Zjednoczonych w organizacjach Club'ów jak też konie tam biegające, pochodzą właściwie w przeważającej większości ze Stanów Zjednoczonych.

Wyścigi jednak obecnie w Ameryce nie są oparte na całkiem zdrowej podstawie. Mamy bowiem ich za dużo, po pierwsze, a więc wygrywają nie tylko konie wysokiej klasy, lecz i takie, które nie są warte zachęty do ich propagowania. Pozatem przedsiębiorcy wyścigów, organizujący kluby — wyścigowe *) głównie dbają o dochód przedsiębiorstwa jako takiego, o swoją kasę. Dotychczas naprzykład powołanie przez rządy Stanów Zjednoczonych komitetów w celu unormowania programów wyścigowych klubów — nie daje żadnych skutków widocznych, aczkolwiek pewne ulepszenia organizacji wyścigowej to tu, to tam zostały wprowadzone.

Drugim mankamentem amerykańskich programów i całej organizacji jest nastawienie ich (w związku z dochodem od gry) na wyścigi o dystansach krótkich („sprinting distances") i stosunkowo mała ilość biegów na dystansach właściwych dla wykazania istotnej klasy konia.

Poniekąd w związku z tem u nas w Ameryce (jak to skądinąd spotyka się i w Anglji) krzyżują się dwie opinje sportsmenów. Według jednej współczesne konie pełnej krwi są lepsze pod każdym względem niż to było przed laty. Według natomiast innej opinji, zbyt krótkie dystanse nie prowadzą do istotnej selekcji, lepszy bowiem okaz swojej rasy powinien być wynikiem selekcji bardzo surowej („severe test").

W każdym razie obecnie mamy jeszcze wspaniałych „performers" ostatniego sezonu, w rodzaju Equipoise, Twenty-Grand, Gallant Fox, Blue Larkspur, Crusader i t. p., które należą niewątpliwie do najwyższej klasy przedstawicieli pełnej krwi za cały czas istnienia historji tej rasy koni.

W wielu z nich, tak samo jak i w fenomenalnym Man-O-War, niepobitym na torze i w stadzie, przez najlepsze importy, które on bił gdzie chciał i jak chciał, płynie krew dawnych amerykańskich przedków, odrzuconych przez angielski General Stud Book...

*) Odpowiadają naszym towarzystwom zachęty do hodowli koni z tą różnicą, że nie podlegają kierownictwu i kontroli rządowej.

# Polowania konne „par force"

(Dokończenie)

Polowania w Anglji mają przebieg podobny, nie towarzyszą im jednak dźwięki fanfar. Pikierzy noszą tylko niewielkie trąbki, które im służą do zwoływania sfory.

W Niemczech przed wojną Berliński Klub Jazdy Myśliwskiej polował na wypuszczone z klatki odyńce. Po dość długim biegu jeździec, który pierwszy dopadł sforsowanej i osaczonej przez psy zwierzyny, — dobijał ją kordelasem. Mięso zabitego dzika ćwiartowano, oddając je psom na pożarcie. Pozatem Instytuty Wojskowe w Hanoverze i Monachjum posiadały piękne sfory foxhound'ów, cesarz Wilhelm miał swoją prywatną psiarnię, wreszcie w niektórych pułkach kawalerji utrzymywano też psy gończe, polując zasadniczo za powłoką, czasem zaś na lisa lub wypuszczonego z klatki odyńca.

Austrjackimi ośrodkami par force'ów były miejscowości: Holics, Pardubice i Gödöllö. W Holics polowano na jelenie, po angielsku, bez fanfar, używając do tego sportu kandydatów na ogiery państwowe, które w ten sposób wyprobowywano. Liczne pułki, jak np.: 2 dragonów, 13 ułanów, kadra 1-go pułku ułanów w Krakowie, artylerja polowa we Lwowie etc., trzymały też własne psiarnie, polując prawie wyłącznie za powłoką.

Obecnie, nowe warunki rolnictwa czynią prawie niedostępnem polowanie na żywą zwierzynę, pozostaje więc tylko polowanie za powłoką. Jednak trzeba znać dobrze przebieg prawdziwych polowań, aby móc umiejętnie ciągnąć tę powłokę, wybierając trasę, którąby żywa zwierzyna wybrała. Trening psów do polowań na żywego zwierza niczem się zresztą nie różni od treningu do polowań za powłoką.

Jeżeli chodzi o polowanie na jelenia — pikier przywiązuje do liny cztery odcięte badyle świeżo zastrzelonego jelenia, jeśli zaś chodzi o trening przed polowaniem za połowką — skropione anyżem, zepsute mięso. Następnie miejsce, w którem ma się rozpocząć praca, czy też polowanie, zaznacza „złomem" i odjeżdża, ciągnąc za sobą badyle, względnie — powłokę. Sfora pozostaje w punkcie, oznaczonym złomem, i dopiero po osiągnięciu przez pikiera z powłoką, lub badylami, odległości mniej więcej 1000 kroków — drugi pikier wypuszcza psy, zachęca je do szukania, kiedy zaś wpadną na trop — trąbi fanfarę „początek polowania". Ażeby umożliwić jeźdźcowi z powłoką swobodne krążenie — inny pikier, na czele sfory, trąbi czasem fanfarę „derriere — stop", co jest hasłem do zatrzymania całej sfory, choćby przy pomocy bata. Jeżeli psy idą pewnie, szybko, nie gubiąc śladu — pikierzy trąbią fanfarę „dobre polowanie". O ile gubią ślad i zaczynają kołować na miejscu — pikier winien im wskazać trop właściwy, przyczem trąbi fanfarę „złe polowanie". Po pewnym czasie pierwszy pikier rzuca powłokę, a sfora milknie i pożera zepsute mięso, lub zająca. Polowanie za powłoką ma więc identyczny przebieg, jak trening sfory do par force'ów. Zastępuje ono znakomicie polowanie konne na żywą zwierzynę i jest doskonałym rodzajem sportu jeździeckiego.

Bat odgrywa w treningu psów, zarówno jak na polowaniach, bardzo ważną rolę. Dopóki psy nie rozpoczęły gonu, muszą iść bezwarunkowo razem w rudlu, a wszelkie odłączenia należy surowo karać batem. Z chwilą gdy psy rozpoczęły już polowanie — podąża za nimi jeden pikier, pilnuje, by żaden się nie ociągał, podprowadza sforę i popędza.

Wspomniałem już, że obecnie polowania par force na żywą zwierzynę stają się coraz rzadsze. Nie zaniechano jeszcze w Meklemburgji, na Pruskiem Pomorzu polowań konnych na zające, a u nas w Polsce — w Pomorzanach hr. Jerzego Potockiego. W Łańcucie hr. Alfred Potocki urządza polowania na lisy lub za powłoką. Podolski Klub Parforsów w Chorzelowie poluje za powłoką i na żywą zwierzynę (lisy, zające), a w roku przyszłym zamierza zorganizować polowania na wypuszczonego z klatki odyńca. Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej uprawia niemal wyłącznie polowania z bloodhound'ami za powłoką.

Najodpowiedniejszym terenem par force'ów są pola, gdzie psy gonią węchem; małe zarośla nie mogą zaważyć ujemnie na wynikach polowań, natomiast las zazwyczaj ratuje zwierzynę, gdyż zając w lesie zawsze zmyli gończe.

Polowania rozpoczynają się zwykle około godz. 10-tej przed południem. W terenie łowieckim myśliwi jadą wolno, tyraljerami, w równomiernych odstępach mniej więcej 30 kroków, sfora zaś idzie tuż za frontem jeźdźców, lub na froncie, w środku tyraljery. Porządek ten trwa, aż do spotkania z lisem lub zającem.

W chwili, gdy spłoszony zając rusza — pierwszy szereg jeźdźców zatrzymuje się, a „master" osądza, czy zając wybrał odpowiedni kierunek, czy nie poszedł np. w stronę lasu lub poza granice terenów łowieckich i, jeśli uzna, że można go forsować, — daje znak pikierom.

Pikierzy prowadzą psy na miejsce, z którego zwierzyna ruszyła i szczują sforę. Wówczas pies czołowy, zwietrzywszy ślad, daje głos, cała sfora, głośno ujadając, podąża za nim, a myśliwi — jadą za sforą. O ile dana miejscowość obfituje w zające — jeden pikier na dobrym koniu musi jechać ciągle za ruszoną zwierzyną, chociaż psy nieraz pozostaną z tyłu i nie będą mogły nadążyć. Zadaniem tego pikiera jest nie stracić z oczu gonionej zwierzyny i wyśledzić miejsce, w którem się przyczai. Wówczas zatrzymuje on konia i nie płosząc zająca, czeka na przybycie sfory. Nadjeżdżającemu ze sforą piekierowi winien wskazać kierunek chwilowej



Przejazd przez Seret.
Foto: Bruno Schneelicht — Trembowla.



Przejazd przez Seret.
Foto: Bruno Schneelicht — Trembowla.

kryjówki zająca, ten zaś puści psy, zachęci je do szukania i całe polowanie ruszy dalej. O ile część sfory zacznie gonić innego zająca — trzeba bezwarunkowo zmusić ją do powrotu i naprowadzić na trop ściganej od początku zwierzyny. Zając używa najróżnorodniejszych fortelów, aby ujść pogoni: kluczy, spędza inne zające z legowisk i t. p., więc jeśli sfora zgubi chwilowo ślad, rozbiegnie się i zamilknie, — pikier, który obserwował kierunek ucieczki zająca, wskazuje psu, prowadzącemu trop właściwy, a dobrze tresowany pies naprawi zawsze swą omyłkę. Wreszcie dystans pomiędzy psami a zwierzyną wyraźnie maleje, wyczerpany długim biegiem zając, coraz bardziej zwalnia, opuszcza słuchy, wywiesza język, zaczyna się zataczać, biec zygzakiem i wkońcu, nie mogąc już dłużej uciekać — szuka kryjówki w najbliższej dziurze, w rowie, pod kamieniem, lub mostkiem przydrożnym. Sfora go wówczas dopada — należy ją batem powstrzymać i ująć kompletnie już zesztywniałą ze zmęczenia zwierzynę. Gospodarz polowania wręcza odcięty skok, jako trofeum, najdostojniejszemu z gości, resztę zaś otrzymują psy w nagrodę za dobre polowanie. Sfora rozdziera łup w jednej chwili, a pikierzy trąbią fanfarę „halali".

Ten cały skomplikowany aparat polowań par force, złożony ze służby, pikierów, psów, koni, trąb, specjalnych ubiorów i wreszcie samych myśliwych, nosi miano: „équipage". Oznakę „équipage'u" stanowi „bouton", czyli — guzik. Master wręcza uroczyście tę oznakę nowemu członkowi: panie otrzymują po 18 małych guzików, panowie — po 12 dużych i 12 małych. Guziki zdobi godło „équipage'u" — herb, hasło i t. p. Każdy, kto otrzymał guziki — staje się członkiem „équipage'u" i może nosić obowiązujący dany zespół strój, bat myśliwski z wężem skórzanym, kordelas — czyli — ubiór francuskiego mastra. Wolno mu również pomagać mastrowi w prowadzeniu polowań, to znaczy — porządkować, w razie potrzeby, pole ze sforą, nawracać psy, zatrzymywać je etc., jak również zastępować mastra przy „halali".

Wielka trąba o dwu zwojach, przeznaczona do dawania sygnałów myśliwskich, nazywa się „rogiem myśliwskim do par force'ów". Pikierzy noszą ją przez ramię, bez sznura i paska; ponadto mają oni jeszcze specjalne baty myśliwskie, a m.: półmetrowy kij, zakończony pętlą, przy której zwisa długi wąż z plecionej naokrągło skóry. Wąż ten, długości około 1 m. 20 cm., a grubości mniej więcej ołówka, posiada trzaskawkę z jedwabiu lub włosia końskiego. Włosiane trzaskawki są nawet lepsze od jedwabnych, gdyż jedwab pod wpływem wilgoci nie trzaska dość głośno. Odpowiednie użycie takiego bata w galopie, wymaga pewnej zręczności i wprawy. Myśliwi mają baty bez wężów skórzanych, natomiast z zagiętą rączką, która służy do otwierania bram i furtek podczas polowań, celem uniknięcia niepotrzebnego wysiłku koni przed halali.

Na polowaniach par force obowiązuje specjalny strój myśliwski. Panowie noszą: jaskrawo-czerwony frak, białe brichesy i czarne buty z białymi lub żółtymi wyłogami. Kolor fraka nie jest bynajmniej dowolnym wymysłem: przyjęty został dlatego, że barwa czerwona najbardziej uderza wzrok w terenie, o ile więc myśliwy, z powodu upadku lub innych przyczyn, zgubił towarzyszy, — łatwo może ich odnaleźć dzięki czerwonym frakom, a oni też, w razie potrzeby — prędzej mu przyjdą z pomocą.

(Niegdyś we Francji, każdy z uczestników polowania uzbrojony był w kordelas, którym dobijał sforsowaną zwierzynę, — natomiast baty nosili tylko pikierzy). Strój panów uzupełnia cylinder, lub twarda, aksamitna czapka z daszkiem, barwy czarnej, względnie — ciemno granatowej.

Pikierom nie wolno jeździć w cylindrach; noszą oni czapki, surduty czerwone lub zielone z żółtym lub czerwonym kołnierzem i niebieskimi wyłogami, zaś buty i brichesy — jak panowie.

Francja posiada bardzo wiele odmian psów gończych: gładkowłose św. Huberta, Wendejskie, „du haut Poitou", „de Franche Comté", „d'Artois", „de Sainlonge", „de Gascogne", „de Virelade", „de Montemboeuf", — oraz szorstkowłose: „chien gris", Wendejskie i wiele innych.

W roku 1913 „Société de Vénerie" przystąpiło do ujednostajnienia ras gończych, wojna jednak przerwała pracę Towarzystwa, podjętą nanowo dopiero po zawarciu pokoju. Za prezesury ks. Murat, w 1922 r., wydano listę ras gończych, obejmującą 28 gatunków.

Anglja i Europa Środkowa używa do polowań par force tylko trzech odmian psów gończych, a m.: foxhound'ów, harriers'ów i beagle'i (powstałych z krzyżowania foxhound'ów z harriers'ami).

FOXHOUND'Y. Rodem z Anglji, służą głównie do polowań na lisa; sierść — krótka, twarda i błyszcząca; maść: czarno-biała, bronzowo-szara, żółta i czarna pomieszana z białem, przeważnie— trójkolorowa; wzrost: od 50 do 58 cm.; waga — 28—38 kg.

Anglja posiada obecnie bardzo liczne sfory foxhound'ów, których utrzymanie wynosi rocznie około 6.000.000 funtów!

HARRIERS'Y. Również angielskiego pochodzenia, spokrewnione z foxhound'ami, służą przeważnie do polowań na zające. Głowa cokolwiek większa, niż głowa foxhound'a, nos szerszy, uszy bardziej spiczaste, duża szybkość i wytrzymałość.

BEAGLE. Małe tropowce, też rasy angielskiej — miniatury harriers'ów. Służą do polowań na zające, w których myśliwi podążają za sforą pieszo, lub konno, wówczas jednak w bardzo wolnem tempie. Włos krótki, twardy, wzrost — 25—40 cm.

Psy do par force'ów należy żywić dwa razy dziennie: między 9-tą a 10-tą rano i między 15-tą a 16-tą po południu. Jedzą one zupę na mięsie końskiem z kawałkami jęczmiennego chleba, który od czasu do czasu można zastąpić kartoflami. Pozatem dwa razy tygodniowo powinny otrzymywać surowe mięso końskie razem z kośćmi.

Około 120 kg. mąki jęczmiennej i mięso ⅓ konia stanowi rację dzienną sfory z 30 psów; czyli miesięcznie muszą one spożyć mięso 10 koni i 6 cetnarów metrycznych jęczmienia. W dnie polowań nie należy psom dawać rannego posiłku.

Polowania konne za psami, pomijając nawet wielką sportową przyjemność, której są źródłem — pozostaną zawsze dla jeźdźca najlepszą szkołą odwagi, szybkiej orjentacji, wytrzymałości i wogóle — jazdy terenowej. To też każdy sportsmen winien się niemi zainteresować i szukać okazji do wzięcia udziału, bodaj w jednym sezonie myśliwskim.

ROŻYSKA.

*Kazimierz Grocholski.*

# Zestawienie zwycięzców arabskich nagród klasycznych

## ze wskazaniem linji żeńskich ich rodziców

### NAGRODA IM. ROMANA EUSTACHEGO KS. SANGUSZKI. (DERBY).

| Rok | Nazwa konia | Hodowca | Ojciec | Matka |
|---|---|---|---|---|
| 1927 | Sahiba | T. Raciborska | Nana Sahib. rodu Smyrna or. ar | Dońka rodu Nedjme or. ar. |
| 1928 | Flisak | Państw. Stadn. Janów | Bakszysz r. Pruszyny Chrest. | Elstera r. Lezginki Ant. |
| 1929 | Dywersja | R. J. hr. Potoccy | Wallis II r. Ismeny Janisz | Lutecja r. Zozuli Chrest. |
| 1930 | Hardy | Państw. Stadn. Janów | Ganges I r. Lezginki Ant | Gazella II r. Gazelli or. ar. |
| 1931 | Ikwa | Państw. Stadn Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Elstera r Lezginki Ant. |
| 1932 | Jagoda | Państw. Stadn. Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Kalina r. Lezginki Ant. |
| 1933 | Kaszmir | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Hebda r. Pruszyny Chrest. |
| 1934 | Labirynt | Państw. Stadn. Janów | Koheilan I r Gehelt-el-Scharif or. ar. | Ameryka r. Mameluczki Chrest. |

### NAGRODA PRZYCHÓWKU IM. EMIRA RZEWUSKIEGO (PRODUCE).

| Rok | Nazwa konia | Hodowca | Ojciec | Matka |
|---|---|---|---|---|
| 1931 | Ułan II | R. J. hr. Potoccy | Kafifan Zagraniczny Egipt | Potyczka r.Burzymskiej Sat. |
| 1932 | Kaszmir | Państw. Stadn Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Hebda r. Pruszyny Chrest. |
| 1933 | Lotos II | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Dziewanna r. Lezginki Ant. |
| 1934 | Mekka | Państw. Stadn. Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Bajka r. Pruszyny Chrest. |

Skróty:

or. ar. — oryginalny arab,
Chrest. — Chrestówka,
Ant. — Antoniny,
Sat. — Satanów,
Janisz. — Janiszówka,
franc. — francuski.

Z powyższego zestawienia widzimy, że na 7 biegów klasycznych, a 28 zwycięzców *) dawne rody Sanguszkowskie (Chrestówka, Satanów, Antoniny) dały aż 21 zwycięzców; w tem ród Pruszyny 7, ród Lezginki 7.

Konie z rodów or. ar. Jarczowieckich Gazelli i Mlechy, Babolniańskiej Nedjme i Gumniskiej Elsissy wygrały 5 biegów, oraz francuskie rody 2 biegi.

Przechodząc do rodów żeńskich OJCÓW zwycięzców znajdziemy, że konie po ogierach z rodów Jarczowieckich or. ar. wygrały 8 biegów.

Dzieci Babolniańskiego Koheilana I, ród Gehelt-el-Scharif or. ar. — 7 biegów.

*) W 1933-im r. w nagrodzie im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego Konfederacya przyszła drugą za swoją towarzyszką stajni Kostrzewą. Uważam ją za moralną zwycięzczynię tego biegu, przeto obok Kostrzewy wymieniłem ją w zestawieniu.

### NAGRODA IM. JULJUSZA HR. DZIEDUSZYCKIEGO (OAKS).

| Rok | Nazwa konia | Hodowca | Ojciec | Matka |
|---|---|---|---|---|
| 1927 | Sahiba | T. Raciborska | Nana Sahib. rodu Smyrna or. ar. | Dońka rodu Nedjme or. ar. |
| 1928 | Hydra | R. Ks Sanguszko | Muezin r. Dryja Chrest. | Sahara r. Elsissy or. ar. |
| 1929 | Dywersja | R. J hr. Potoccy | Wallis II r. Ismeny Janisz. | Lutecja r. Zozuli Chrest. |
| 1930 | Djeballa | Zagran. franc. | Djebel r Franc. | Anchallah r. Franc. |
| 1931 | Ikwa | Państw. Stadn Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Elstera r. Lezginki Ant. |
| 1932 | Mabrucha | A. Wołk Łaniewski | Pielgrzym Thuja r. Mlechy or. ar. | Łysa r. Mlechy or. ar |
| 1933 | Kostrzewa | Państw. Stadn. Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Dziewanna r Lezginki Ant. |
| „ | Konfederacja | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Koalicya r. Pruszyny Chrest. |
| 1934 | Elsissa | A. Wołk Łaniewski | Floks r. Lezginki Ant. | Arabija r. Delfiny Chrest. |

### NAGRODA ANTONIN (PORÓWNAWCZA).

| Rok | Nazwa konia | Hodowca | Ojciec | Matka |
|---|---|---|---|---|
| 1927 | — | — | — | — |
| 1928 | Dywersja | R. J. hr. Potoccy | Wallis II r. Ismeny Janisz | Lutecja r. Zozuli Chrest. |
| 1929 | Dywersja | R. J hr. Potoccy | Wallis II r. Ismeny Janisz | Lutecja r. Zozuli Chrest. |
| 1930 | Ikwa | Państw. Stadn. Janów | Koheilan I r. Gehelt-el-Scharif or. ar. | Elstera r. Lezginki Ant. |
| 1931 | Kartoum | Zagran. franc. | El-Sbaa or. ar. | Kioumi r. franc. |
| 1932 | Kaszmir | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Hebda r Pruszyny Chrest. |
| 1933 | Kaszmir | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Hebda r. Pruszyny Chrest. |
| 1934 | Kaszmir | Państw. Stadn. Janów | Farys II r. Sahary or. ar. | Hebda r. Pruszyny Chrest. |

Weilowski Nana Sahib r. Smyrna or. ar. dał Sahibę, która zwyciężyła 2 razy.

Kartoum, syn or. ar. El-Sbaa, wygrał 1 bieg.

Ogółem konie po ogierach z rodów or. ar. wygrały 18 biegów. Zaś resztę nagród, t. j. w 10-ciu biegach zwyciężyły konie: po ogierach z rodów Janiszowieckich 4 razy; z dawnych Sanguszkowskich, t. j. Chrestowieckich i Antonińskich 4 razy i nareszcie po 1 biegu wygrały konie po ogierach z rodów egipskiego i francuskiego.

Oczywiście, na zasadzie 8-letniej statystyki nie można klasyfikować rodów à la Bruce Lowe, który miał dane z przeszło 100 lat. W każdem jednak razie wolno przypuszczać, że niektóre rody żeńskie, np. Pruszyny i Lezginki, zdawna znakomicie zaaklimatyzowane, będą i nadal odznaczały się na torze.

**Władysław Mineyko.**

Widze-Łowczyńskie.

# Z hodowli niemieckiej

Radca stanu Dr. Pulte wygłosił na zebraniu członków państwowego związku hodowców w Dortmund odczyt, w którym obrazuje stan hodowli w Niemczech w 1934 roku. Stwierdza on, że wojna światowa, która przez 4 lata niszczyła hodowlę, była jednocześnie ogniową próbą jej, i potwierdziła, że dotychczasowe kierunki i zarządzenia okazały się celowemi, oraz, że wraz z zakończeniem wojny, wszystkie czynniki, zainteresowane w hodowli koni, oddały się z zapałem jej odbudowie.

Następnie autor podkreśla, że wbrew przewidywaniom z przed wojny różnych proroków, znaczenie konia w gospodarstwie rolnem nietylko się wszędzie nie zmniejszyło, lecz zyskało na sile, gdyż koń w pojedynku z motorem, wyszedł zwycięsko, zwłaszcza na roli. I w Niemczech hodowla koni przedstawia olbrzymią wartość, sięgającą wielu miljardów marek, przyczem wskutek podniesienia się jakości rodzimych koni, zahamowany został poważny ilościowo przed wojną import koni do Niemiec, wartości stu miljonów marek. W ostatnich kilku latach wzmógł się nawet export niemieckich koni do tych właśnie krajów, które były poprzednio dostawcami koni na rynki niemieckie.

Import do Niemiec sprowadza się do koni ciężkich, zimnokrwistych, których się w kraju produkuje jeszcze zamało w stosunku do zapotrzebowania. Jednak i w tej dziedzinie następuje wzrost ku lepszemu, czego m. inn. dowodem jest statystyczne sprawozdanie z obrotu końmi w Belgji, które stwierdza znaczne zmniejszenie kontyngentu wywożonych ciężkich koni do Niemiec — wskutek zwiększenia produkcji takich koni w samych Niemczech. Ogólny stan koni w Niemczech, według spisu z 5.XII. 1933 r. wynosił 3.395.106 sztuk, co wykazuje poprawę o 0,1% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednak w tej ilości znacznie przeważają konie w wieku starszym, wobec czego Niemcy stoją w obliczu faktu, że w ciągu kilku następujących lat nie będą mogły pokryć wewnętrznego zapotrzebowania w całości.

Podnosząc ważność tej okoliczności, autor nawołuje hodowców, zwłaszcza drobnych, do wzmożenia hodowli.

W ostatnich kilku latach produkcja koni zarysowała się w ten sposób, że nastąpił silniejszy rozwój hodowli konia zimnokrwistego, skurczyła się natomiast hodowla konia gorącokrwistego, tak, że obecnie są one równoznaczne pod względem ilości. Hodowle te grupują się: na zachodzie, południu i w środkowych Niemczech zimnokrwista, na północy i wschodzie — gorącokrwista.

Co do gatunku t. j. wartości produkcji, autor stwierdza, że mimo nader ciężkiej konjunktury lat ostatnich, hodowla niemiecka osiąga takie postępy, których zazdrości nawet wymagająca zagranica.

Doniosłe te rezultaty są owocem wytężonej i planowej pracy hodowców, którzy wiedzą czego chcą, trzymają się ściśle wytkniętego planu, łącząc się w jedną ogólną całość. Pojedyńczy hodowcy, związki prywatne, stowarzyszenia, ogólnopaństwowe związki dla hodowli i prób konia, zarządy stadnin państwowych i t. d. — wszystko to kroczy uzgodnioną i ustaloną drogą naprzód. Tu jest tajemnica powodzenia: silna wola, wytężona praca, umiejętność, wytrwałość i niezmienianie kierunku.

W oświetleniu cyfrowem, rozwój hodowli zaznaczył się w 1933 r. znaczną frekwencją ogierów państwowych, które pokryły o 46% więcej klaczy niż w r. 1932, wobec czego ilość państwowych ogierów okazała się niewystarczającą. Pomimo trudności, znaleziono środki i zakupiono 275 trzyletnich ogierów za sumę 1.192.000 Mk., w tem: 154 gorącokrwistych, 114 zimnokrwistych i 7 pełnej krwi, — wszystkie krajowej hodowli. Prócz tego pruskie państwowe stadniny dostarczyły 91 ogierów.

Tutaj należy podkreślić niezmiernie doniosłe znaczenie chowu w czystości rasy. Przy ustalaniu typu w danym okręgu hodowlanym osiąga się dodatnie i długotrwałe wyniki jedynie i wyłącznie przy zastosowaniu żelaznej konsekwencji przez dłuższy czas. Jest zbyt trudno wytworzyć w szerszym rejonie pożądany typ przez krzyżowanie. Krzyżówka może być stosowana tylko z jaknajwiększą ostrożnością, jeśli nawet nie wyłączona całkowicie.

Powojenny okres spowodował, że dziś należy u konia szukać nietylko pięknych form i prawidłowej budowy, lecz także zdolności użytkowej. To właśnie winno być podstawą rozwoju hodowli. Próby użytkowości winny odgrywać dominującą rolę, winny być przeprowadzane według rozumnego planu.

Powtarzamy z naciskiem, że musiała ustać wojna o hegemonję tej czy innej krwi. Jedna i druga hodowla t. j. zimno — i gorącokrwista mają równe prawa obywatelstwa, jedna w tych okręgach, druga w innych. Obie muszą być popierane w równym stopniu.

O jednem musi hodowca pamiętać i wziąć sobie jako zasadę w działalności. Nic niema gorszego, szkodliwszego jak bezplanowa chwiejność i zmienianie kierunku. Krajowa masowa hodowla wymaga starannie przemyślanego i wyraźnie określonego działania na dalszą metę. Nieznaczne okazje do zniechęceń i niewielkie mogące się zdarzać straty nie mogą być poważnym powodem do zmian w dążeniu do celu i przerzucania się na inne drogi.

streścił **Chodowiecki,** mjr. em.

# Anegdoty wyścigowe

George Edwardes właściciel „Gaiety" w Londynie zarobił kolosalne pieniądze na wystawionej przez siebie operetce chińskiej „Santoi". Jednocześnie został posiadaczem wielkiej stajni.

Legendarne stały się sobotnie zwycięstwa koni Edwardes'a. Dzień ten dlatego cieszył się jego łaskami, ponieważ przypadało w nim przedstawienie popołudniowe w teatrze i jego personel nie mógł iść na wyścigi. A Edwardes nie lubił kiedy jego girls nagabywały go o typy.

Jednakże kiedy któryś z koni dyrektora miał szanse, wszyscy aktorzy stawiali nań zrana u bookmacherów. Podczas przedstawienia, w momencie kiedy miał nadejść rezultat, tempo operetki stawało się nerwowe, a śpiew fałszywy. W razie szczęśliwej wiadomości, na scenie zapanowywał szał, a wiadomość o zwycięstwie komunikowano publiczności, która przyłączała się do owacji.

Pamiętny był dzień sobotni, w którym koń Edwardesa Santoi (nazwany od operetki), wygrał Jubilee Stakes z cotą 50:1. Przedstawienie przerwano i aktorzy na scenie, przebrani za chińczyków, wspólnie z galerją zaintowali God save the King.

×

Szach perski Nasr-ed-Dine był pewnego razu obecny na wyścigach w Epsom, w towarzystwie ks. Walji, późniejszego króla Edwarda VII. W jednej z gonitw koń księcia Walji został na finiszu pobity o pół długości przez innego.

„Sądzę, że książę każesz jutro uciąć głowę żokiejowi, który ośmielił się wyprzedzić pańskiego konia", powiedział oburzony szach. Jedną z następnych gonitw wygrał koń ówczesnego premjera, lorda Rosebery. Kiedy szach dowiedział się o tem wykrzyknął: „Koń ministra pierwszy! To dobrze! Ale gdzie jest koń następcy tronu?!"

×

Złoty puhar, który miał stanowić trofeum dla właściciela zwycięzcy Ascot Gold Cup został w roku 1907, w przeddzień gonitwy, skradziony.

Mark Twain, który tego wieczoru przybył do Londynu, opowiadał potem, że na ulicach stolicy tłumy gazeciarzy wykrzykiwały: „Mark Twain przybył do Londynu. Skradziono złoty puhar"...

# Wielkie gonitwy międzynarodowe

We wszystkich dziedzinach sportu spotkania międzynarodowe są przedmiotem powszechnego zainteresowania publiczności i jednocześnie czołowem zagadnieniem dla kierownictwa.

Poza sukcesem finansowym i popularyzacją, dają spotkania międzynarodowe pożyteczny sprawdzian sił, a ponawiane stale, pozwalają śledzić rozwój, bądź też cofanie się danej gałęzi sportu.

Wyścigi konne, które są niczem innem jak egzaminem produktów hodowli danego kraju, oddawna już poszły tą drogą i rezultaty gonitw międzynarodowych śledzone są z baczną uwagą.

Wystarczy jeden przykład. W czasie wojny światowej, w Anglji wyścigi konne uległy tylko ograniczeniu, natomiast we Francji skasowano je (na rozkaz Clemenceau) zupełnie. Rezultat: osłabienie hodowli francuskiej uwidocznione trzema kolejnemi zwycięstwami koni angielskich w Grand Prix de Paris (Galloper Light 1919, Comrade 1920, Lemonora 1921). W następnych latach nie zwyciężył już żaden inny koń angielski.

Jak wiadomo w ojczyźnie wyścigów konnych w Anglji, wszystkie gonitwy są otwarte dla koni zagranicznych (z wyjątkiem niewielu lokalnych Produce'ów).

„Let'em all come" (niech sobie przyjdą wszyscy), brzmi staro-angielskie przysłowie sportowe, w praktyce jednak z gościnności tej korzystali prawie wyłącznie francuzi i amerykanie, a to zarówno ze względu na klasę koni angielskich jak i specyficzne warunki miejscowe, a zwłaszcza bardzo wczesne zapisy. Konie francuskie górowały również na kontynencie tak bardzo, że w Grand Prix i Prix du Conseil Municipal, rzadko brał udział koń innych państw europejskich.

Popularnemi terenami spotkań międzynarodowych na większą skalę były przed wojną meetingi w Baden-Baden i Ostendzie, gdzie średniej klasy konie angielskie i francuskie spotykały się z najlepszemi niemieckiemi, austrjackiemi, italskiemi, belgijskiemi i t. d.

Po wojnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Poziom hodowli italskiej i niemieckiej, a częściowo belgijskiej, podniósł się tak znacznie, że czołowi przedstawiciele ich potrafili walczyć z końmi francuskiemi i angielskiemi, jak równi z równemi.

Spotkania te zostały ułatwione dzięki stworzeniu szeregu nowych, międzynarodowych, wysoko uposażonych gonitw w roznaitych krajach.

Pierwszą z tych nagród międzynarodowych i najważniejszą jest Prix de l'Ac de Triomphe, rozgrywana od roku 1920.

Na klasycznym dystansie 2400 mtr. dla 3 l. i st. wobec dogodnego terminu (październik) gromadzi co rok elitę koni europejskich.

Konie angielskie zdobyły ją dwukrotnie (Comrade i Parth), dwukrotnie również italskie (Ortello i Crapom). Niemiecki Oleander i belgijski Prince Rose, które zajęły drugie wzgl. trzecie miejsce, stwirdziły tem dopiero klasę wykazaną u siebie.

Walka Ortello, Kantara i Oleandra, trzech najlepszych przedstwicieli swoich hodowli, pozostanie na długo w pamięci widzów.

Fenomenalny Ksar zdobył „Prix de l'Arc de Triomphe" dwukrotnie jako trzyletni i czteroletni, co powtórzył następnie Motrico.

Na liście zwycięzców znajdują się pozatem sławne racery, a obecnie już reproduktory: Massine, Biribi, Mon Talisman.

W roku zeszłym wziął w gonitwie tej udział stylowy zwycięzca Ascot Gold Cup, Felicitation. Pogromca Thor'a II i Hyperiona, uległ jednak fenomenalnemu trzylatkowi Brantome i 4 l. Assuerus.

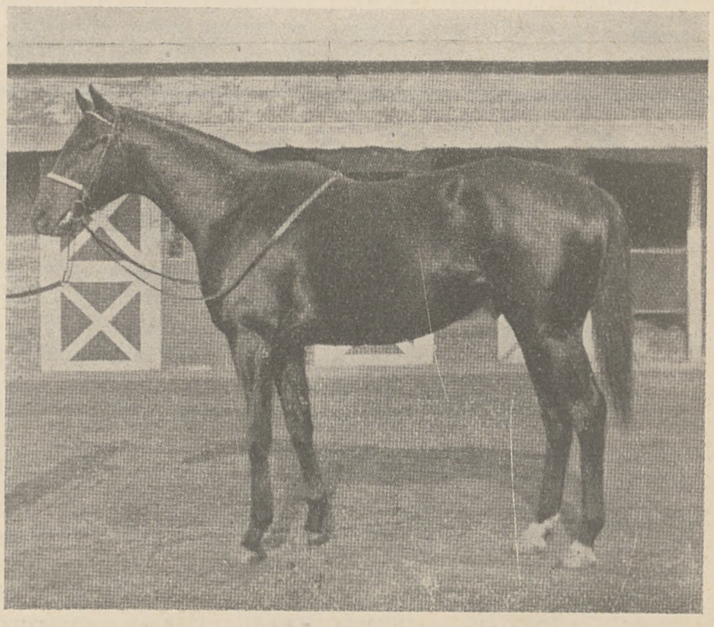
Warto wspomnieć o „Grand Prix Alphonse XIII" (2400 mtr.), w San Sebastiano, utworzonem w r. 1922. Suma nagrody wynosiła pół miljona pesetów, czyli miljon franków, to też zgromadziła 16 konkurentów wysokiej klasy. Z koni angielskich wzięły udział Franklin (Donoghue) i Kircubbin, z 7 francuskich wyróżniały się Le Prodige, Harpocrate i Rambour. Łatwe zwycięstwo odniósł koń hiszpański 3 l. Ruban, własność króla hiszpańskiego, który pobił o 1½ dł. Rambour'a i Le Prodige.

Niestety jednak wysoka nagroda ofiarowana przez miejscowe kasyno nie została ponowiona i gonitwę skasowano. Krótkim żywotem cieszył się również utworzony we Wiedniu „Grosser Preis v. Oesterreich", zdobyty w ciągu 4 lat swego istnienia przez konie niemieckie.

W 1923 roku utworzono w Italji Gran Premio di Milano dla 3 l. i st. na dystansie 3000 mtr. Pomimo, że nagroda wynosi 500.000 lir, konie zagraniczne przyjmują nikły udział, być może ze względu na termin (czerwiec).

Powiększone zostały również dawniej istniejące Grand Prix de Nice i Grand Prix de Deauville do sumy pół-miljona franków co zwiększyło udział koni zagranicznych (ostatnio nagrody te zostały mocno zredukowane).

Wybitnem powodzeniem od chwili utworzenia (1924) cieszy się Grand International d'Ostende (2200 mtr.). Wyścigi w Ostendzie odbywają się bez przerwy przez lipiec i sierpień, w okresie kiedy sławna „królowa plaż" liczy najwięcej gości. Już przed wojną znakomite położenie toru sprawiało, że w Grand Prix d'Ostende i „Grand Criterium" spotykały się konie angielskie i francuskie.



**Najlepszy czterolatek amerykański Cavalcade (Lancegaye — Hastily), wł. p. Dodge Sloane.**

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Nowa nagroda, uposażona 600.000 franków przez miejscowe kasyno, od początku stała się idealnym terenem spotkań międzynarodowych. Na obcym gruncie konie angielskie, francuskie i italskie spotykały się w równych warunkach i pobite nie mogły się tłumaczyć obcem środowiskiem.

W pierwszym roku wzięły udział: derbista francuski Le Capucin, irlandzki Subaltern, zwyc. Gold Cup'u, Massine, Ruban zwycięsca z San Sebastiano, Parth (Jubilee Stakes i Prix de l'Arc de Triomphe), Condover (Newbury Cup) i derbista belgijski Marivaux. Przyszły w porządku, w którym je przytoczyliśmy. Le Capucin pobił o łeb Subaltern'a, za którym o łeb był nieszczęśliwie jechany Massine. Miał wziąć udział również Pharos, który był w paddock'u, ale spowodu ciężkiego toru wycofano go (tak prowadził stajnię lorda Derby, George Lambton!).

W 1925 roku anglicy odnieśli pierwsze zwycięstwo. Dzięki wspaniałej jeździe Elliotta, 5 l. Marvex pobił o szyję zwycięzcę Grand Prix, Transvaala, za którym o łeb był Nid d'Or ( w następnym miesiącu zdobył Prix du Conseil Municipal).

W następnym roku konie francuskie odniosły zupełny tryumf zajmując trzy pierwsze miejsca, przyczem niespodzianie Ptolémy pobił Asterusa i Biribi.

W 1927 roku znowu rewanż angielski. Embargo zwyc. Irish Two Tousaud, Irish Derby i City and Suburban, własność mahadży Rajpipla, pobił łatwo Feltona i Nino (oba własność p. Moulines). Słabsze pole zebrało się w 1928 r., kiedy francuski Rialto pobił o długość bielgijskiego Bumont. Pierwsze zwycięstwo belgijskie miało miejsce w następnym roku kiedy tenże Beumont pobił derbistę belgijskiego Gay Lorda, za którym był francuski Le Chatelet. Beumont próbuje szczęścia po raz trzeci w r. 1930, ale jest tylko trzeci za francuskiemi Palais Royal i Potiphar.

Niezwyciężona we Francji córka Le Capucin'a Pearl Cap, napotyka w r. 1931 na najlepszego po wojnie konia belgijskiego, 3 l. Prince Rose i przegrywa doń nieznacznie. Rewanż następuje w „Prix de l'Arc de Triomphe", w którem klacz bije ogiera.

Pierwsze zwycięstwo italskie miało miejsce w r. 1932, kiedy zwyc. Gran Premio di Milano, 4 l. Sanzio pobił franc. Bosphore, przyczem bez miejsca był faworyt Goyescas. W Prix de l'Arc de Triomphe, 6 tygodni później Goyescas był II-i za Motrico, a Sanzio bez miejsca. W roku 1933 ponowne zwycięstwo hodowli italskiej 3 l. Crapom bije zwyc. Cesarewitch, Nitsichin i franc. Gris Perle. Klasę swą Crapom potwierdził zdobyciem Prix de l'Arc de Triomphe.

Zeszłoroczny Grand International zgromadził tylko 8 koni, przedstawicieli hodowli wyłącznie francuskiej i belgijskiej.

Łatwe zwycięstwo odniósł faworyt 3 l. Easton bijąc o 2 długości, zdobywcę Grand Prix, Admiral Drake i Rentenmarka.

Eastona dosiadał Richards, który tym razem nie powtórzył fałszywej taktyki prowadzenia z miejsca do miejsca, która spowodowała porażkę w Grand Prix.

Wielka szkoda, że przygotowane do Ostendy, Crapom i Pilade zakulały i nie mogły wziąć udziału, przez co wyścig stracił na zainteresowaniu. Liczba uczestników była pozatem dlatego niewielka, gdyż tego samego dnia rozgrywano Grand Prix de Deauville.

Oprócz nagród międzynarodowych, które opisałem, wartoby wspomnieć o meetingach międzynarodowych w Baden Baden i Berlinie. Niestety radykalna obniżka nagród w ostatnich dwóch latach, stała się przyczyną abstynencji stajen zagranicznych (za wyjątkiem p. M. Boussaca). Może szczęśliwem posunięciem okaże się utworzona w r. ub. Nagroda „Brunatnj Wstęgi" w Monachjum, zdobyła przez italską Tofanella'ę. Suma nagrody ma być znacznie podwyższona i w r. 1936 podczas Olimpjady dosięgnie 100.000 mk. Na tak łakomy kąsek nie zabraknie zapewne zagranicznych amatorów.

Reasumując, utworzenie po wojnie nowych nagród międzynarodowych okazało się b. celowe i dało okazję do spotkań przedstawicieli wszystkich czołowych hodowli w Europie. Oby jaknajprędzej dołączyła się do nich hodowla polska!

**Mr. Jinks.**

# KRONIKA

## KRAJOWA

### OSOBISTE

**ZGON WDOWY PO JANIE RESZKE.**

W Nicei zmarła w sędziwym wieku wdowa po śpiewaku polskim światowej sławy Janie Reszke, który swego czasu posiadał wybitne stado i stajnię pełnej krwi i odegrał dużą rolę w życiu hodowlanem kraju.

### WYŚCIGI

**Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego** w roku bieżącym organizuje 7-dniowy meeting od dnia 30.VI do 21.VII w czasie którego zostanie rozegrane: 16 gonitw z przeszkodami o nagrody Zł. 3000, 2000, 1500, 1200, 800, 700 i 600; 4 gonitwy z płotami o nagrody Zł. 500, 400 i 300; 20 biegów naprzełaj o nagrody Zł. 1000, 800, 600, 300 i 250.

Dosiadać koni mogą tylko jeźdźcy dżentelmeni, zwycięzcy otrzymują nagrody honorowe.

**W Derby r. b.** posiada prawo startu 62 koni, a mianowicie:

**Andrycz Czesław.**
Bobrujsk, (Bafur — Estramadura).
Nigra, (Mah Jong — Garonna).
Norwegja, (Mah Jong — Cylicja).

**Andrycz L. i Woliński A.**
Irak, (Theokrit — Isar III).
Łokietek, (Büvesz — Czarnobrewa).
Roret, (Parachute — Faszoda).
Tamano, (Palü — Traute).

**Berson Michał.**
Ice, (Bafur — Allspice).
Inka, (Batiar — Coturnix).
Ira, (Bafur — Fiora).
Isolano, (Bafur — Antinea).

**st. „Bobownia".**
Heljos, (Alaric Victor — Jeanette II).

**Broszkiewiczowa Marja.**
Akcept, (Guardi — Sucha).
Ideał, (Rheinwein — Bay Leaf).
Incydent (Kentish Cob — Elaunay).

**Budny Antoni.**
Menuet, (Manton — Bonny Maiden).
Metropol, (Manton — Wnuczka Sceptr).

**Dydyński Lesław.**
Cezarewicz, (Bob — Mary).
Czorsztyn, (Bob — Fantazja).
Harmattan, (Torelore — Nuit de Mai).

**Ender K. i S.**
Golden Flash, (Illuminator — Arrow).
New York, (Ariel — Eleonore).
Niezłomny, (Mah Jong — Vola).

**Falewicz T. i Orłowski Z.**
Bałtyk, (Forward — Bona Dea).

**st. „Golejewko"**
Laudum (Harlekin — Beate).

**Grono Oficerów 1 p. uł. Krechowieckich.**
Litawor, (Forward — Labora).

**Gronowska Lidja.**
Ibicus, (Rheinwein — Aquamarine).

**Janasz A. i S.**
Ariana, (Bafur — Berceuse).

**st. „Ktery - Szepietów"**
Efront (Brutus — Ententa).

**st. „Łochów"**
Nuta, (Mah Jong — Harmonja).
Talizman (Mon Talisman—Crève Coeur).

**Mieczkowski Antoni**
Libretto, (Gralsritter — Conferva).
Rywal, (Rheinwein — Puttentia).

**st. „Nałęcz"**
Giovanni, (Illuminator — Resolute).
Lambert, (Parachute — Manon Lescaut).
Levico, (Parachute — Braga).
Lexicon, (Balthazar — Lex).
Lionardo, (Balthazar — Desdemona).
Loda, (Balthazar — Blondyna).

Luna, (Parachute — Estella II).
Narzan, (Mah Jong — Fatima).
Wened, (Manton — Wenecjanka).

**Piniński hr. Wł. i Kownacki E.**
Tercja, (Forward — Ta Trzecia).

**st. „Podkowa."**
Buńczuk B. W., (Albula — Granada II).
Impet II, (Rheinwein — Huryska).

**Radwanowa Halina.**
Satanella, (Manton — Saatkrähe).

**Szwarcsztajn Stanisław**
Bandit, (Bafur — Barbara Belle).

**Wąsowski Mieczysław**
Imber Edax, (Bafur — Cochera).
Kacper, (Bafur — Runa).
Melchjor, (Kpiarz — Farandola).

**Wężyk Franciszek**
Fuszer, (Farn — Sevilla).
Hultaj, (Farn — Helenka).
Saturn, (Torelore — Seminora).

**Wodziński Kazimierz**
Baczyn, (Mah Jong — Sandomierzanka).

**Zamoyski hr. Konstanty.**
Łapserdak, (L'Aretin — Egarée).
Łotr, (L'Aretin — Fougère Royale).
Ney (Torelore — Ile de France).
Normandja, (Mah Jong — Dunkierka).

**Żółkiewska Irena.**
Prorok, (Forward — Patty),
Prus, (Villars — Sanda).

**Żółkiewski Jerzy.**
Nemrod, (Torelore — Dryada).
Pirandello, (Mah Jong — Pexi).

**Trener Charles Korb** podpisał kontrakt na rok 1935 ze stajnią p. M. Borkowskiego. Charles Korb, amerykanin, był sw. czasu 1-szym żokiejem jednej z największych stajen Austro-Węgier, a mian. stajni p. Viktor Mautner v. Markhof, którą prowadził dzisiejszy trener koni ks. Aga Khana — Frank Butters. Po śmierci swego patrona, Korb jeździł we Francji i w Niemczech, a osiadłszy przed kilkunasty laty na stałe w Niemczech, poświęcił się karjerze trenera, i przebywał tam do chwili obecnej. Fachowa wiedza tr. Korba i duże doświadczenie, zdobyte w różnych krajach Europy, jak również i w jego ojczyźnie Ameryce, odbiją się bez wątpienia na powierzonym mu u nas materjale i mieć należy nadzieję, że i nasi trenerzy skorzystają niejedno z obcowania z nową siłą fachową.

## WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

**Stajnia „Podhalanka".**

Kolory: kurtka czerwona, rękawy: górna połowa — białe, dolna — czerwone, czapka żółta.

Trenuje właściciel, żokiej: vacat.

4 l. og. gn. Murat II (Villars — Berezyna).

4. l. kl. sk.-gn. Lala Roukh (L'Aretin — Fougère-Royale).

4 l. kl. gn. Muza (Torelore — Blaustrumpf).

4 l. kl. kara Felicitas (Torelore — Falada).

3 l. kl. gn. Frywolna II (Büvesz — Rea).

3 l. kl. gn. Festina lente II (Büvesz — Widzowianka).

2 l. og. kary Grot (Büvesz — Rea).

2 l. kl. gn. Flota (Bill — Manon).

**Stajnia p. Józefa Skolimowskiego.**

Kolory: kurtka biała, pas czarno-błękitny, czapka czarna.

Trenuje właściciel. Jeździ: j. Wasyl Rusin.

4 l. og. szpakowaty Amarant (Kelet — Mme Loulou), ½ krwi.

3 l. og. kaszt. Toruń (Palamedes — Mathilde II).

3 l. og. kaszt. Toporczyk (Palamedes — Amina).

3 l. kl. gn. Brawo Polmoodie (Coriolanus — Umykaj Polmoodie).

3 l. og. gn. Łobuz (Manton — Łaska), ½ krwi.

2 l. og. c.-gn. Afront (Patrizier — Mme Loulou), ½ krwi.

2 l. og. kaszt. Czumbur (Patrizier — Isbarta).

2 l. og. gniady Łaszt (Pirat — Łaska), ½ krwi.

2 l. kl. gn. Faworyta (Palamedes — Korcma).

**STAJNIA „KTERY-SZEPIETÓW"**

Kolory: k. i cz. niebieskie w podłużne żółte pasy, r. żółte.

Trener: A. Matczak, żokiej D. Czernuszenko.

6 let. og. sk. gn. Lirnik (Ballyheron — Sonya),

5 let. og. gn. Burzan (Illuminator — Bursa),

5 let. kl. sk. gn. Granica (Illuminator La Garconne).

4 let. og. gn. Rewers (Happy lover lub Harlekin — Reve d'Or).

4 let. og. gn. Gerwazy (Happy lover — La Garconne).

4 let. og. sk. gn. Satrapa (Harlekin — Salwa).

3 let. og. siwy Baczyn (Mah Jong — Sandomierzanka).

3 let. og. kaszt. Efront (Brutus — Ententa).

3 let. og. kaszt. Handicap (Kings Idler— Dzi-Dzi).

3 let. og. gn. Sarmata (Kings Idler — Salwa).

3 let. kl. gn. Bursa II (Kings Idler—Madame Bovary).

3 let. kl. gn. Laszka II (Kings Idler —Sonya).

3 let. kl. br. kaszt. Helenka (Mah Jong —Promienista).

3 let. kl. kaszt. Epifora (Kings Idler — Enigma).

3 let. kl. sk. gn. Gryzetka (Brutus — La Garconne).

3 let. kl. br. kaszt. Elka ½ krwi, (Brutus — Elektra ½ krwi).

3 let. kl. kaszt. Elipsa ½ krwi (Kings Idler — Elekcja ½ krwi).

2 let. og. gn. Imperjal (Brutus — Irish Lady).

2 let. og. gn. Sektor (Brutus — Salwa).

2 let. kl. gn. Bryza (Palü — Bzura).

2 let. kl. sk. gn. Lutecja (Balthazar — Sonya).

2 let. kl. kaszt. Głusza (Happy lover — Głębina).

## JEŹDZIECTWO

### ZAWODY KONNE W 1 PUŁKU STRZ. KONNYCH

4-te treningowe zawody konne odbyły się w pułku w dniu 3 marca b. r.

W konkursie dla Pań i jeźdźców cyw. zwyciężyły 1) p. Ortwein H. na Narodowcu (pochodzenia węgierskiego) 2) p. Makowiecka na Serwusie (zak. u E. Kukiera z Rydwanu).

W konkursie podoficerskim: 1) wachm. Kondej Wł. na Olsztynie (po Browning i Mote, hod. Örtzena z Pępowa), 2) kpr. Sochaczewski na Tajfunie (brak danych), 3) plut. Pogoda na Wampirze (Hebes, po Horendum i Anielce, hod. L. Koryzny z Klementowic).

W konkursie oficerskim 2-go stopnia: 1) rtm. Łukasiewicz na Sarnie (brak pochodzenia), 2) ppor. Jazdowski na Żuawie (Atras, po Armenier i Berta, hod. K. Piaszczyńskiego ze Snopkowa), 3) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, hod. Z. Broniewskiego z Garbowa).

W konkursie oficerskim 1-go stopnia dostępnym dla Pań i jeźdźców cyw. — 1) maj. Fabrycy na Wróżce (brak pochodzenia), 2 i 3) ppor. Jazdowski na Alcie (brak pochodz.) i Turkmenie (brak pochodz.), 4) ppor. Marowski na Zefirze (Burżuj, po Banzaj i Aza, hod. A. Michalskiej z Trawnik), 5) p. Kucińska na Zasiece (Amarylka, po Zegar i Basia, hod. W. Rulikowskiego z Branicy), 6) ppor. Uściński na Zuchu (Pielgrzym, po Pogrom i Balladyna, hod. J. Koźmiana z Wierzchowisk), 7) por. Grunwald na Żołdaku (po Treffelstein i Marna, hod. K. Mielżyńskiego z Pawłowa).

Nagrody wręczali: pp. Zygmuntowstwo Broniewscy z Garbowa, p. Tomasz Wołoszowski, p. Franciszkowa hr. Zamoyska z Podzamcza oraz pułkownikowstwo Zakrzewscy.

### STATYSTYKA

**nagród, zdobytych od 1.I. 34 do 31.XII. 34 przez jeźdźców polskich w publicznych krajowych i zagranicznych zawodach konnych (próby w skokach przez przeszkody, konkursy typu „wszechstronnej próby konia wierzchowego", konkursy ujeżdżania, biegi naprzełaj), opracowana przez Polski Związek Jeździecki na podstawie oficjalnych sprawozdań.**

(Dokończenie).

| | I | II | III | IV | V | D |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 202. p-nna Leska | — | — | — | 2 | — | 1 |
| 203. Bielecki por. | — | — | — | 1 | 1 | — |
| 204. Falewicz kpt. | — | — | — | 1 | 1 | — |
| 205. Najnert rtm. | — | — | — | 1 | — | 2 |
| 206. Anasiewicz por. | — | — | — | 1 | — | 1 |
| 207. Olędzki por. | — | — | — | 1 | — | 1 |
| 208. Tabiszewski kpt. | — | — | — | 1 | — | 1 |
| 209. Biliński por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 210. Boczkowski por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 211. Cuber por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 212. Dobrzański rtm. | — | — | — | 1 | — | — |
| 213. Gawlik Z., inż. | — | — | — | 1 | — | — |
| 214. Gutowski ppor. | — | — | — | 1 | — | — |
| 215. Jarosz por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 216. Jaroszewski ppor. | — | — | — | 1 | — | — |
| 217. Kotlarski por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 218. Kowalski por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 219. Kryczyński por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 220. Mikosz por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 221. Muszyński por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 222. Ostapowicz ppor. | — | — | — | 1 | — | — |
| 223. Strzelecki kpt. | — | — | — | 1 | — | — |
| 224. Zawadzki por. | — | — | — | 1 | — | — |
| 225. Nieniewski por. | — | — | — | — | 2 | 1 |
| 226. Rostworowski ppor. | — | — | — | — | 1 | 2 |
| 227. Stabrawa ppor. | — | — | — | — | 1 | 2 |
| 228. Borzdziłowski ppor. | — | — | — | — | 1 | 1 |
| 229. Krzemiński por. | — | — | — | — | 1 | 1 |
| 230. Strzałkowski por. | — | — | — | — | 1 | 1 |
| 231. Chodkiewiczówna Z. | — | — | — | — | 1 | — |
| 232. Chciuk kpt. | — | — | — | — | 1 | — |
| 233. Jacobi R. | — | — | — | — | 1 | — |
| 234. Juszczak por. | — | — | — | — | 1 | — |
| 235. Kostrowicki por. | — | — | — | — | 1 | — |
| 236. Orpiszewski por. | — | — | — | — | 1 | — |
| 237. Sołtyski por. | — | — | — | — | 1 | — |
| 238. Zajączkowski ppor. | — | — | — | — | 1 | — |
| 239. Małochleb rtm. | — | — | — | — | — | 2 |
| 240. Radzikowski por. | — | — | — | — | — | 2 |
| 241. Skarżyński Kazim. | — | — | — | — | — | 2 |
| 242. Gołoński por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 243. Górski por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 244. b. Ike-Duninowski A. | — | — | — | — | — | 1 |
| 245. Lasocki ppor. | — | — | — | — | — | 1 |
| 246. Minecki por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 247. Piklikiewicz por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 248. Podoski por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 249. Smosarski por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 250. Szwejkowski por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 251. Tatur ppor. | — | — | — | — | — | 1 |
| 252. Wojda por. | — | — | — | — | — | 1 |
| 253. Wolski por. | — | — | — | — | — | 1 |

## HODOWLA

**Ze stada Kębło.** Arabski materjał hodowlany stada w Kęble spadkobierców ś. p. Antoniego hr. Rostworowskiego nabyli następujący hodowcy:

**Jerzy Bąkowski** z Kraśnicy, pow. Opoczyński:

klacze: Łysa, czystej krwi, po Hassizi od Dżam I,

Łyska, czystej krwi, po Orjent od Pojata,

Bajka II, chow. w cz. kr., po Koncerz od Jagoda,

Dżami II, chow. w cz. kr., po Zenit od Łysa,

Elkanda II, chow. w cz. kr., po Floks od Goplana.

**S. Sztamler z Łopatek, pow. Puławski:**

klacz Dyska, czystej krwi, po Linkoln od Nirwana.

**Władysław Onitzch** z Janikowa, pow. Opoczyński:

ogiera Ramazan chow. w cz. kr., po Zeus od Łysa.

**Kazimierz Dzianott,** maj. Książ Wielki, pow. Miechowski:

ogierka Jaszłys czystej krwi, po Jaszmak od Łyska.

**Wiadomości ze Stada „Byszów“ p. Józefa Bronikowskiego.**

W r. 1934 padła kl. **„Red Start“** (Horizont II — Red Jaj) z linji żeńskiej „Waternymph“. Przychówek jej wygrał 131.000 zł W r. 1935 pokrywał będzie klacze w stadzie og. **„Wily Attorney“** (Tredennis i Bachelors Berrill). Dzieci jego urodzone i wychowane w Byszowie (Gran Chuckle, Gozdawa, Grzela, Globtrotter, Grzybek I) wygrały **304.170 zł.** Przeznaczono pod niego następujące klacze własne: „Bajadera“ (Ariel — Smart z linji żeńskiej Kisaszony). Pierwszy przychówek na torze „La Scala“.

**„Chuckle“** (Rabelais — La Chronique) z linji żeńskiej Arcadia — Distant Shore. Przychówek jej wygrał 111.235 zł.

**„Furja“** (Carabas — Chuckle) z linji żeńskiej Arcadia — Distant Shore. Pierwszy raz źrebna.

**„Hugenottin“** (Delaunay — Gravure) linja żeńska Physalis. Przychówek wygrał 118.990 zł.

**„Risotta“** (Rising Glass — Kleinod) z linji żeńskiej Splitvote. Przychówek wygrał 114.411 zł.

**„Bodrog“** (Tragopan — Bombek). Przychówek wygrał 87.850 zł.

**„Depesza“** (Carabas — Red-Start) z linji żeńskiej Waternymph. Jałowi.

W b. r. źrebne są z og. **„Double-Up“:** „Chuckle“, „Furja“, „Hugenottin“, „Bodrog“. Poroniła „Bajadera“. Jałowe: „Risotta“ i „Depesza“.

W stadzie znajdują się roczniaki:

**„Mousceteur“** (Moscou — Chuckle).

**„Morsick“** (Moscou — Hugenottin).

**„Monika“** (Moscou — Risotta), klaczka po Moscou i Red Start padła.

**Wiadomości ze stada Krasne.**

W roku 1934 urodziło się w stadzie 10 zdrowych źrebiąt.

Nieporęt (Parachute — Estella II).

Neon (Highborn II — Whittlesford).

Norme (Parachute — Marichette).

Nitrat (Parachute — Lex).

Nola (Chevrefeuille — Fiume).

Namur (Bafur — Manon Lescaut).

Naroch (Parachute — Strypa).

Nur (Parachute — Lexavis) i Nut Girl (Chevrefeuille — Polly King), ogierek zaś po Parachute i Blondyna padł w miesiąc po urodzeniu na zapalenie płuc.

Dwie klacze Frosted Ice i Braga pokryte Parachutem dały niezdolne do życia bliźnięta, zaś dwie Parachute pozostawił jałowemi: Kilaurę i Desdemonę.

Jałowemi również zostały obydwie klacze posłane do Villarsa Rock Lily i Fanfara, zaś Iskra pokryta Bafurem dała niezdolne do życia źrebię.

Na wiosnę 1934 roku stadnina przeszła ciężkie zołzy, na skutek których padły dwa roczniaki: Meloman (Parachute — Manon Lescaut) oraz Moolrak (Balthazar — Pera).

W roku 1934 pokryto Parachutem 11 klaczy własnych, z których tylko jedna Marichette pozostała jałową zaś 10 jest obecnie źrebnych: Estella II, Whittlesford, Kilaura, Laturka, Lex, Jagódka, Damsel, Manon Lescaut, Strypa i Polly King.

Highborn II pokrył 10 klaczy własnych, z których Rock Lily i Lexavis pozostały jałowe, Irri-Garia dotychczas jest wątpliwą, zaś pozostałe 7 są źrebne: Desdemona, Fanfara, Fiume, Frosted-Ice, Iskra, Braga i Blondyna.

Prócz własnych klaczy Parachute pokrył jeszcze 9 obcych klaczy, z których wszystkie prócz jednej Nadzieji matki Granata są źrebne: Faszoda, Etna II, Nuit de Mai, Regina, Astrid, Cylvella, Jemioła II, oraz wysokiej pół krwi Erica.

Parachute osiągnął w roku 1934 — 90% zaźrebienia pokrywanych klaczy pomimo to, iż miał kilka klaczy, które przedtem po lat parę były jałowemi.

Highborn II otrzymał tylko jedną obcą pełnej krwi klacz Ironję, która też jest źrebną jak również pokryta nim pół krwi Melodja. Highborn II osiągnął 75% zaźrebienia, co zważywszy jego ciężką chorobę po przybyciu z Anglji oraz konieczny okres aklimatyzacji przedstawia zupełnie dobry rezultat.

Okres źrebienia już się rozpoczął: oźrebiły się dotychczas Estella II 19.I. i Whittlesford 22.I. dając obydwie zdrowe i ładne klaczki.

W roku 1935 pokryte będą og. Parachutem: Damsel, Jagódka, Kilaura, Laturka, Lex, Manon Lescaut, Marichette, Polly King, Rock Lily, Stypa i Whittlesford. Highbornem II: Blondyna, Braga, Desdemona, Estella II, Fanfara, Fiume, Frosted Ice, Irri-Garia, Iskra i Lexavis.

### WIADOMOŚCI ZE STADA KRZEŚLÓW.

W 1935 r. w Krześlowie pokrywać będzie og. King's Idler — pod którego przeznaczono następujące klacze:

1) Flore-Finę — (Bonheur du Jour — Duenna),

2) Chorok Bridge — (Chaucer i Bienvenue),

3) Dzisnę — (Fils du Vent — Dźwina).

4) Erato — (Kritiker — Manon),

5) Fanfarę II — (Carabas — Sonya),

6) Gaberl — (Mindegy — Galette),

7) Jokohamę — (Manton — Dunkierka),

8) Azalję — (Icy Wind — Rosette),

9) Bayernland — (Landstürmer — Barbellée),

10) Etrurję — (Carabas — Emaille) oraz wysokiej ½ krwi

11) Elektrę — (Fils du Vent — Gwiazda).

Ogierem Forward będzie pokryta

12) Goldynga — (King's Idler — Riga).

W 1934 roku urodziły się następujące źrebięta:

1) Rosa kl. gn. ur. 3/V po King's Idler i Dzisna,

2) Rio Rita kl. gn. ur. 13/I King's Idler i Fanfara II,

3) Repeta kl. kaszt. ur. 17/IV po King's Idler i Flore-Fina,

4) Jon og. gn. ur. 13/II Villars i Jokohama,

5) Etex og. gn. ur. 5/IV po King's Idler — Etrurja,

6) Azrael og. gn. ur. 9/II po King's Idler i Azalja,

7) Govil og. gn. ur. 7/II po Villars i Goldynga.

## ZAGRANICZNA

### FRANCJA.

**Statystyczne dane wyścigów płaskich 1934 r.**

**Właściciele stajen:**

| | franków |
|---|---|
| Baron Ed. de Rothschild | 2,630,516 |
| Léon Volterra | 2,529,799 |
| René Bedel | 1,364,220 |
| Marcel Boussac | 1,318,470 |
| Comte O. de Rivaud | 940,137 |
| P. Wertheimer | 843,205 |
| H. Ternynck | 756,735 |
| André Schwob | 756,313 |
| Psse de Faucigny-Lucinge | 705,284 |
| Lord Derby | 657,560 |
| Jean Stern | 655,144 |
| M. de Andréis | 582,920 |
| J.-E. Widener | 568,033 |
| Edouard Jonas | 537,474 |
| Edward Esmond | 471,689 |

**Żokieje:**

| | zwycięstw |
|---|---|
| C.-H. Semblat | 84 |
| A. Rabbe | 75 |
| G. Duforez | 72 |
| W.-R. Johnstone | 62 |
| A. Dupuit | 57 |
| C. Bouillon | 50 |
| R. Ferre | 48 |
| F. Herve | 45 |
| W. Sibbritt | 45 |
| G. Vatard | 45 |
| G. Bridgland | 44 |
| R. Brethes | 43 |
| F. Rochetti | 37 |
| G. Delaurie | 25 |
| C. Elliott | 21 |
| J. Rosso | 21 |

**Reproduktory:**

| | franków |
|---|---|
| Astérus po Teddy | 2,106,675 |
| Dark Legend po Dark Ronald | 1,450,110 |
| Blandford po Swynford | 1,363,337 |
| Pharos po Phalaris | 1,251,625 |
| Massine po Consols | 1,075,252 |
| Epinard po Badajoz | 865,550 |
| Fiterari po Sardanapale | 795,045 |
| Belfonds po Isard II | 746,980 |
| Clarissimus po Radium | 628,696 |
| Town Guard po Hurry On | 627,028 |
| Nino po Clarissimus | 564,815 |
| Priori po Bruleur | 547,135 |
| Mon Talisman po Craig an Eran | 544,465 |
| Comedy King po Son in Law | 542,160 |
| Teddy po Ajax | 527,615 |
| Zionist po Spearmint | 511,715 |
| Ksar po Bruleur | 503,012 |
| Blenheim po Blandford | 452,935 |
| Biribi po Rabelais | 449,665 |
| Sardanapale po Prestige | 439,345 |
| Monarch po Tracery | 438,950 |

**Konie:**

| | | |
|---|---|---|
| 3 | Brantome, po Blandford | 1,256,097 |
| 3 | Admiral Drake, po Craig an Eran | 891,874 |
| 4 | Assuérus, po Asterus | 541,500 |
| 4 | Duplex, po Dark Legend | 531,066 |
| 3 | Mary Tudor, po Pharos | 454,525 |
| 3 | Maravedis, po Massine | 429,785 |
| 4 | Yakoba, po Belfonds | 401,270 |
| 3 | Morvillars, po Mon Talisman | 311,574 |
| 6 | Pulchérimus, po Clarissimus | 318,600 |
| 3 | Astronomer, po Asterus | 304,106 |
| 3 | Shining Tor, po Pharos | 290.265 |
| 3 | Rarity, po Fiterari | 277,355 |
| 3 | Formastérus, po Asterus | 276,700 |
| 3 | Adargatis, po Asterus | 266,250 |
| 3 | Rentenmark, po Epinard | 262,421 |
| 3 | Ammonius, po Olibrius | 260,620 |
| 3 | Silver Plated, po Silver Image | 257,635 |
| 3 | Astrophel, po Asterus | 256,330 |

## NIEMCY

**Reproduktory** bliżej nas interesujące. w tegorocznej statystyce niemieckiej zajmują następujące miejsca:

Prunus, Laland i Pergolese zajmują trzy naczelne miejsca. Graf Ferry z wygraną potomstwa 118.749 mk., zajmuje miejsce siódme, Landgraf ojciec Palü — 15-e (64.425 mk.), niedawno nabyty do Polski Abgott 27-e (15 zwycięstw — 38.095 mk.). dalej spotykamy: Landstürmer'a (24.623 mk.), Aberglaube (8.621 mk.), Arranmore, ojca Rheinwein'a (3 zwycięstwa, 7.558 mk.).

**Gonitwy dla koni półkrwi.** Na ten temat toczy się w prasie niemieckiej interesująca polemika, wyjątki z której przytaczamy.

Autor, podpisany H. H.. pisze w „Sport Welt", iż ogólnem żądaniem jest, aby podwyższono wartość gonitw tych conajmniej do wysokości Mk. 400, 200, 150 i 100 dla czterech pierwszych koni, jednak zapomina się o tem, czy jest to możliwe?

Towarzystwa wyścigowe bowiem są jedynie aparatem rozprowadzającym na nagrody i koszty prowadzenia, środki, zdobyte przez obroty totalizatora i bilety wejściowe.

Koszty prowadzenia aparatu wyścigowego zostały w ostatnich latach wybitnie zmniejszone: 1) naskutek inicjatywy własnej Towarzystw, 2) naskutek interwencji O. B. (Oberste Behörde), tak, iż pozostało maksimum funduszów do rozdziału na nagrody wyścigowe.

Sedno rzeczy leży jednak w tem, iż szerokie rzesze publiczności nie posiadają obecnie tych środków, co dawniej; wskutek tego gra się zmniejszyła i wprowadzenie biletów totalizatorowych po Mk. 2,50 wpłynęło tylko na ilość sprzedawanych biletów, lecz nie na wysokość stawianych w obrocie sum.

Przedstawiciel O. B. zaznaczył na początku sezonu, iż Towarzystwa wyścigowe tylko wtedy będą mogły podtrzymać nagrody na pewnej wysokości, gdy również i **właściciele spełnią swój obowiązek i dbać będą o liczne pola.** Szeroka bowiem publiczność. nie zawsze sportowo nastawiona, wymaga dużych pól i dopiero wtedy **zapełnione są** miejsca na trybunach i przy kasach totalizatora.

Niestety, należy stwierdzić, iż pod tym względem nie zawsze akcja Towarzystw znajduje pełne zrozumienie ze strony właścicieli. Brak koni, sam przez się, nie stanowi tutaj wyłącznego usprawiedliwienia.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy Towarzystwa wyścigowe dla koni pełnej krwi wprowadzają u siebie sporadycznie gonitwy dla koni półkrwi, aby zapełnić luki. Tu wydaje się całkowicie uzasadnione żądanie, aby wartość tych gonitw zrównać z wartością pozostałych.

„Koń półkrwi zapełnia obecnie luki, powstałe w składzie koni pełnej krwi", pisze St. Georg i słuszne jest w dobie obecnej, gdy cały szereg Towarzystw wyścigowych przyciąga do udziału i konie półkrwi (naskutek braku koni pełnej krwi), aby te pierwsze traktować, jako równowartościowe drugim.

Tyle niemiecki autor w danej materji; z myśli, wypowiedzianych przez niego, nie możnaby wielu odmówić słuszności i w naszych warunkach.

## AUSTRALJA.

**Melbourne Cup,** najbardziej wartościowy Handicap świata rozegranym został 6 listopada przy olbrzymim napływie widzów.

Zwyciężyła najwyższa w polu waga, kasztanowaty ogier Mr. R. Dangar'a — Peter Pan, który niósł 61¾ kg. Dosiadany przez żokieja D. Munro jechany był on na finish i rozwijając na ostatnich 400 metrach swój ogromny speed pobił łatwo (o 3 długości) idące na froncie lekkie wagi: 4-letnią Sarcherie (45½ kg.), córkę Archery (Tracery) i 4-letniego La Trobe (42½ kg.), syna Simeons Fort'a (Hainault).

Faworyt Sir Simper przyszedł na końcu licznego pola (22 konie). Wypłaty wynosiły: 14:1; 50:1; 25:1.

Peter Pan jest koniem wybitnej klasy; w wieku trzyletnim zdobył on: Sidney Derby, Caulfield Cup, Melbourne Cup A.J.C. St. Leger i Plate. W roku następnym uległ w temże Melbourne Cup swojej wysokiej wadze, zdobywając go w roku 1934.

Jest on synem Pantheon'a (Tracery) i Alwina'y, córki St. Alwyne'a (St. Frusquin), posiada w swym rodowodzie dużo australijskiej krwi.

Melbourne Cup egzystuje od 1861 roku. Peter Pan jest drugim koniem (poza Archer'em) w historji gonitwy tej, który zdobył ją dwukrotnie.

Najwyższą wagę niósł w niej późniejszy ojciec Spearmint'a (i naszego Carabas'a) wielki Carbine, który w roku 1890 zwyciężył niosąc 65¾ kg. Koń wyjątkowej klasy w rodzaju Phar Lap'a zdobył gonitwę tę raz jeden (jako czteroletni pod wagą 62½ kg.).

Zwycięstwo Peter Pan'a przyniosło jego zwolennikom 75.000 funtów w zakładach, gdyż nie był on faworytem, kosztował zatem również tamtejszych bookmacher'ów duże sumy.

Musimy więc uważać Peter Pan'a za wybitnie klasowego konia i zwrócić uwagę na sukcesy na tamtejszym gruncie meskiej linji Tracery'ego.

## SZWECJA.

**Sport wyścigowy w Szwecji.** W roku minionym odbyło się 184 gonitw (w roku 1933 — 205). W Stockholmie było 17 dni wyścigowych, w Malmö (gdzie rozgrywane jest Derby) — 12, poza meeting'ami mniejszymi.

Najlepszym koniem była Taxinge II, kasztanowata córka Danger'a (As d'Atout) i Printed Right, która biegała cztery razy i tyleż razy zwyciężyła, a mianowicie w „Derby", gon. „Jubileuszowej" i „Wielkiej nagrodzie m. Stockholmu", zdobywając 21.030 kr. Niestety po Derby zeszła ona z toru.

Na drugiem miejscu stoi również klacz, córka Runnymede (Hurry On) Virgina, która, startując 9 razy odniosła pięć zwycięstw. Czołowe reproduktory były następujące:

| | kr. |
|---|---|
| Runnymede (1922) po Hurry On i St. Meade po St. Simon | 51.190 |
| Danger (1921) po As d'Atout i Dagora po Ajax | 29.425 |
| Cloudbank (1921) po Nimbus i Berengère po Ping Pong | 24.120 |
| Temible (1922) po Durbar i Dagora po Ajax | 22.715 |
| Hampelmann (1919) po Dolomit i Heil dir Licht po Flying Fox | 18.445 |

**Właściciele:** P. Wepe — 21.030 kr., St. Scme — 17.860 kr., Mr. R. A. — 16.020 kr., J. Sande — 12.220 kr.

**Gentelman-rider'zy:** A. Ekman, L. Staudinger, G. Schildt.

**Żokieje:** P. Saager (28 zwyc.), E. Unruh (17), W. Held (14), P. Gabor (8), A. Bleuler (5).

Z ważniejszych gonitw P. Saager zdobył szwedzkie Derby, Jubileuszową i Wielka nagrodę m. Stockholmu na Taxinge II oraz dwie największe gonitwy dwuletnie: Criterium na Hebe i Svealand R. na Molnet's Broder. W. Held zaś tryumfował w St. Leger na Virginia, wreszcie G. Killick na Zambo w Wielkiej nagrodzie Ulricksdal.


## Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł.. z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr.. miesiecznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

**Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.**

**Zmiana adresu 50 gr.**

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161**

**Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.**





REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3. 1753

# Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 MARCA 1935 R.

## WARUNKI PRENUMERATY

| | |
|---|---|
| ROCZNIE . . . . | Zł. 50.— |
| ZGÓRY ZA ROK . | Zł. 45.— |
| ZA PÓŁ ROKU . . | Zł. 25.— |
| ZA KWARTAŁ . . | Zł. 12.50 |
| MIESIĘCZNIE . . | Zł. 5.— |

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.